

TRYBUNA

kędzierzyńskich

AZOTÓW

PISMO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH "KĘDZIERZYN" SPÓŁKA AKCYJNA

ISSN 1232-5023
Nr indeksu 337382



Rok XLVI
Nr 10 (1279)
31 maja 1997
Cena 40 gr

MIASTO CHEMIKÓW



Głośne przed laty hasło „Kędzierzyn miastem chemików” nic nie straciło na aktualności. Dzięki rozwojowi zakładów chemicznych z małej kolejarskiej osady wyrosło ponad 70-tysięczne miasto. Jak obliczyli statystycy, co czwarty mieszkaniec grodu jest bezpośrednio lub pośrednio związany z chemią.

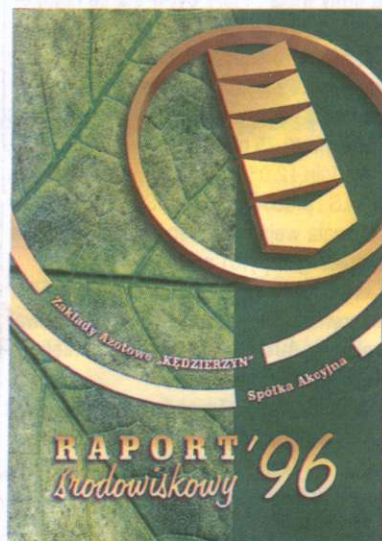
Tekst i zdjęcie BOR

UDANY RAPORT ŚRODOWISKOWY

Z przyjemnością odnotowujemy fakt, iż ukazał się bardzo ciekawy merytorycznie i pod względem estetycznym „Raport Środowiskowy '97” naszych Zakładów. Wydawnictwo w sposób przystępny i obiektywny ukazuje znaczący postęp, jaki uzyskaliśmy w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Wystarczy powiedzieć, że proekologiczna działalność w latach 1985-1996 zaowocowała zmniejszeniem ilości wód pobieranych o ok. 73 %, odprowadzanych ścieków do Odry o ok. 78 %, ładunku związków organicznych w ściekach o ok. 93 %, emisji zanieczyszczeń do powietrza atmosferycznego o ok. 78 % i ilości wytwarzanych odpadów o ok. 59 %.

Realizowany obecnie program inwestycyjny zakreślony do 2000 roku poza szeroko pojętymi efektami modernizacyjno-ekonomicznymi spowoduje dalszą poprawę ochrony środowiska i stworzy warunki do wypisania naszych Zakładów z listy krajowej firm najbardziej uciążliwych dla otoczenia.

Działowi Ochrony Środowiska należą się gratulacje i uznanie za inicjatywę wydania bardzo udanego raportu.



III KONKURS MINIMALIZACJI ODPADÓW OGŁOSZONY!

W Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S.A. przywiązujemy dużą wagę do poszanowania środowiska. Wszystkie realizowane i planowane przedsięwzięcia inwestycyjne muszą spełniać warunek neutralności lub zmniejszenia uciążliwości dla środowiska.

Efekty tej polityki są bardzo wymierne. Pomimo stałego wzrostu produkcji z roku na rok maleją emisje gazów i pyłów do atmosfery, zrzut ścieków do Odry, ilość składowanych

SPADLIŚMY W RANKINGU 500 NAJWIĘKSZYCH PRZEDSIĘBIORSTW

W ogłoszonym ostatnio rankingu „Polityki” 500 największych firm za 1996 rok nasze Zakłady znalazły się na 68. pozycji. Przypomnijmy, że w podobnym rankingu za 1995 rok zajęliśmy 40. miejsce. Z pokrewnych firm wyprzedziły nas Zakłady Azotowe Puławy S.A. (41. miejsce), Police S.A. (50. pozycja), Zakłady Azotowe Tarnów-Mościce S.A. (59) i Zakłady Azotowe Włocławek S.A. (67).

Jeśli to może być jakąś pociechą, to odnotujemy, że we wspomnianym rankingu gorsze pozycje aniżeli za 1995 rok zajmują wszystkie pokrewne firmy chemiczne, co świadczy, iż ubiegły rok również dla nich był mniej pomyślny.

Jak pamiętamy, ze względu na wysoką rentowność uzyskaną w roku 1995 nasze Zakłady znalazły się w pierwszej dziesiątce najbogatszych firm. W obecnym rankingu nie ma nas wśród pięćdziesiątki najbogatszych. Natomiast znalazły się tam Police, Puławy, Tarnów, Oświęcim.

25 maja swój ranking 500 największych firm opublikowała również „Gazeta Bankowa”. Rok temu na jej liście zajmowaliśmy 39 pozycję. Tym razem nasze wyniki dały nam pozycję 64.

odpadów, a także pobór wody i zużycie węgla energetycznego.

Przed trzema laty amerykańska organizacja World Environment Center (Światowe Centrum Środowiska) w Nowym Jorku zachęciła nas do działania pod hasłem MINIMALIZACJA ODPADÓW.

Istotą takiego podejścia jest rozpowszechnianie i ugruntowanie myślenia oraz postępowania zmierzającego do redukcji, zagospodarowania lub eliminacji wszelkich odpadów.

Jeżeli zgodzimy się, że **odpadem jest nie tylko klasyczny odciek, wydmuch czy produkt zbędny, ale także każdy wybrak, jak również strata surowca lub materiału**, to pole do popisu jest bardzo duże.

Z doświadczeń wielu firm i naszych własnych wynika, że **najlepiej likwidować odpady u źródła ich powstania, gdyż łatwiej jest usunąć przyczyny niż skutki**.

Minimalizacja zanieczyszczenia środowiska jest źródłem ekonomicznych i ekologicznych korzyści przedsiębiorstwa.

Jest tu miejsce nawet na drobniejsze projekty, gdyż te zwykle niewiele kosztują, wiążą się z małym ryzykiem i przynoszą szybkie efekty. Powinny one być uzupełnieniem wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych.

Zorganizowano już dwa konkursy minima-

lizacji odpadów z premiami za zrealizowane i nagrodami za najlepsze z wdrożonych projektów.

Prezes Zarządu ZA „Kędzierzyn” S.A. ogłasza III KONKURS pod hasłem MINIMALIZACJA ODPADÓW.

Jak poprzednio, nad przebiegiem konkursu będzie czuwać Komisja Minimalizacji Odpadów, kierowana przez Dyrektora Produkcji. Założenia i warunki III Konkursu są następujące:

- do 30.09.97 r. Zgłaszanie projektów o tematyce MINIMALIZACJA ODPADÓW do sekretariatu Komisji Konkursowej (Dział Ochrony Środowiska);

- do 31.10.97 r. Kwalifikacja zgłoszonych projektów do realizacji w oparciu o kryteria Komisji Konkursowej (tematyka preferowana, przydatność ekologiczna, efektywność ekonomiczna, łatwość realizacji);

- do 31.03.98 r. Wdrażanie projektów zaakceptowanych przez Komisję Konkursową;

- do 30.04.98 r. Ocena zrealizowanych projektów przez Komisję Konkursową (na podstawie udokumentowanych kosztów realizacji i uzyskanych efektów).

Na uczestników Konkursu czekają **premie - 700 zł za każdy przyjęty i zrealizowany projekt**, a na laureatów **nagrody - 7.500 zł za I miejsce, 4000 zł za II miejsce, 2000 zł za III miejsce i 1000 zł za IV miejsce**.

Informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Sekretariacie Komisji Minimalizacji Odpadów - pani mgr inż. Iwona MORAWIEC, tel. 20-08.

Komisja Konkursowa zaprasza do udziału w III KONKURSIE MINIMALIZACJI ODPADÓW.

Zbigniew ŚLĘZAK
Rzecznik Komisji
Minimalizacji Odpadów



PREZES ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „KĘDZIERZYN” S.A.

OGŁASZA

III EDYCJĘ KONKURSU

MINIMALIZACJA ODPADÓW

(LIKWIDACJA ODPADÓW U ŹRÓDŁA POWSTAWANIA)

ROZWIĄZANIA NALEŻY ZGŁASZAĆ DO 30 września 1997 r. DO SEKRETARIATU KOMISJI KONKURSOWEJ - DZIAŁ OCHRONY ŚRODOWISKA

TEMATYKA PREFEROWANA W III EDYCJI KONKURSU:

- OGRANICZENIE ŁADUNKU ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH (NO_3^- , NH_4^+ I MOCZNIKA) W ŚCIEKACH PRZEMYSŁOWYCH I BURZOWYCH;
- OGRANICZENIE ZUŻYCIA WÓD WŁĘBNYCH DO CELÓW TECHNOLOGICZNYCH;
- OGRANICZENIE EMISJI TLENKU I DWUTLENKU WĘGLA, AMONIAKU, BEZWODNIKA KWASU FALOWEGO, BUTANOLU;
- OGRANICZENIE ILOŚCI POWSTAJĄCYCH ODPADÓW
- OGRANICZENIE ENERGOCHŁONNOŚCI PROCESÓW TECHNOLOGICZNYCH.



patrz. str. 5

ROŚNIE PRZYSZŁA KADRA

W Dniu Dziecka Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” sprawiły wielką uciechę dzieciom, wspierając finansowo organizowany przez Przedszkole nr 6 w Kędzierzynie-Koźlu „Mały Festyn”, otwarty dla wszystkich milusińskich. Przedszkolaki ze swej strony z entuzjazmem wyraziły chęć pracy w Azotach i opowiedziały Trybunie, jakie stanowiska zamierzają w przyszłości zająć oraz co by zrobiły, gdyby to one 1 czerwca usiadły za dyrektorskim biurkiem.

MIŁKA (6 lat)

- Ja bym chciała być kucharką. Gotowałabym bardzo zdrowe zupki z witaminami i torty z galaretką i wisienkami i poziomką na górze. Ale potem trzeba umyć ząbki, żeby nie dostać próchnicy.

- A chciałabyś być 1 czerwca dyrektorem?

- Nie chciałabym, chciałabym być kucharką.

- A wiesz, kto to jest dyrektor?

- To taki pan najważniejszy w pracy, co wyciąga wnioski i dzwoni do tatusia.

PAWELEK (6 lat)

- Ja bym jeździł ciężarówką z węglem, sprzedawał węgiel i zarabiał i znowu pojechał po węgiel i tak dalej...

- A co byś zrobił, gdybyś był dyrektorem?

- Nic bym nie zrobił, tylko kupiłbym sobie komputer.

TOMEK (5 lat)

- Ja bym chciał jeździć podnośnikiem i cysterną i wozić kleje.

- A gdybyś był dyrektorem, co byś postanowił?

- Ja bym powiedział tak: „Od dziś nie produkujemy substancji, tylko czekoladki!”

AGATKA (5 lat)

- Ja bym chciała być komputerką albo drukarką. A gdybym była dyrektorką, tobym przywołała ludzi i pytała: - Czy jest dobry samochód, czy dobrze pracują, czy dobrze zarabiają i bym zawołała elektryka i zapytała, czy komin naprawiony.

PIOTRUŚ (6 lat)

- Ja bym chciał w Azotach kopać dziury i wydobywać skarby.

- Jakie skarby?

- Złoto, diamenty i dorary. A jakbym był dyrektorem, to kazałbym, żeby wszyscy wykopywali skarby.

- To chyba byś się podzielił z zakładem?

- Tak. Zakład by skorzystał. Oddałbym trzy diamenty i dziesięć dorarów.

DARIA (7 lat)

- Ja bym chciała być albo kierowniczką, albo dyrektorką i jeździć z ważnymi dokumentami nad morze, do Niemiec i do Disneylandu.

GOSIA (5 lat)

- Ja bym chciała być szyjwcową, żeby panie w Azotach ładnie się ubierały i ładnie wyglądały. A gdybym była dyrektorem, to bym była bardzo ważna i tata by mi kupił lyżwy.

PAWEŁ (6 lat)

- Ja bym chciał być agentem, który pilnuje fabryki przed szpiegami i przestępcami. Taki agent dużo lata samolotem, wspina się po oknach i walczy z niebezpieczeństwem na każdym kroku.

- A gdybyś był dyrektorem?

- Tobym sobie kazał zrobić masaż.

TOMEK (6 lat)

- Ja bym chciał robić takie wynalazki, co oczyszczają wodę.

- A jak byś oczyszczał wodę?

- Dałbym taką trąbę, co by wysysała to

śmieciowisko i tobym wrzucił do błota. A gdybym był dyrektorem, tobym powiedział: „Dzisiaj jedna pani dostaje podwyżkę.”

- A ile byś dał podwyżki tej pani?

- Tyle, żeby mi mama kupiła klocki Lego, łódź Batmana i samochód Batmana.

OLA (5 lat)

- Ja bym chciała być nauczycielką i tam pracować, gdzie się uczy panów grzeczności i ładnie pisać, bo dorośli strasznie bażgrolą.

A jakbym była dyrektorem, tobym pojechała do Afryki zawieźć jedzenie Murzynkom i wzięłabym do zakładu małe kotki od wujka, bo ich wujek nie szanuje.

JUREK (7 lat)

- Ja bym chciał być ginekologiem jak mój tata i leczyć ludzi zatrutych przez środowisko. A jakbym był dyrektorem, tobym powiedział, żeby ludzie nie bałaganili, nie psuli maszyn, nie psikalili się perfumami, żeby jeździli na benzynie bezołowiowej, żeby się nie bili i nie kłócili. I żeby nie atakowali kuli na OXO, bo może wybuchnąć na pięćdziesiąt kilometrów.

KAROLINKA (5 lat)

- Ja bym chciała być pielęgniarką i leczyć ludzi i zwierzęta. Bo w Azotach są sarenki i zajączki i ptaszki. A gdybym była dyrektorem, tobym pojechała do ZOO i przywoziła do zakładu kangura, bo jest taki fajny.

MARCIN (6 lat)

- Ja bym chciał być policjantem na bramie i nie puszczałbym przestępców do zakładu.

- A jak byś poznał, kto jest przestępcą?

- Przestępca ma na twarzy czarną maskę albo maskę gazową, a jak nie ma, to chodzi tak podejrzanie, zyzowato.

- A co byś zrobił, gdybyś był dyrektorem?

- Ja bym powiedział: „Proszę mi zrobić kawę!”

Tylko Asia nie chciałaby pracować w naszej firmie

ASIA (5 lat)

- Ja bym nie chciała pracować w Azotach, bo choć być malarką, ale ja bym tam z tatą i mi się podobało.

- A gdybyś była tylko przez jeden dzień dyrektorem?

- Ja bym nie była, ale mój brat Przemus - tak, bo jest sprytny jak Makgajwer.

- To dyrektor powinien być sprytny jak Mac Gyver?

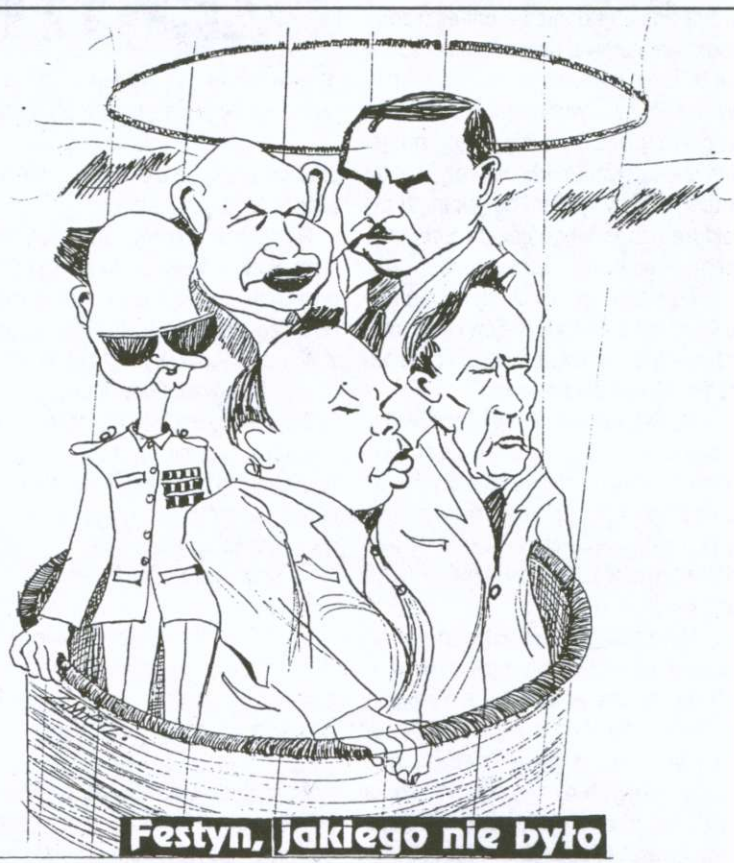
- Powinien.

Redakcja dziękuje wszystkim przedszkolakom za zapal do pracy i wspaniałe pomysły, a przyszłej malarce za to, że jako wzór do naśladowania wybrała Mac Gyvera, a nie np. Batmana czy Supermana, którzy prócz niewątpliwych talentów do kierowania przedsiębiorstwem posiadają jeszcze umiejętność latania...

Dzieci pytywała
Barbara KRUPNIEWSKA

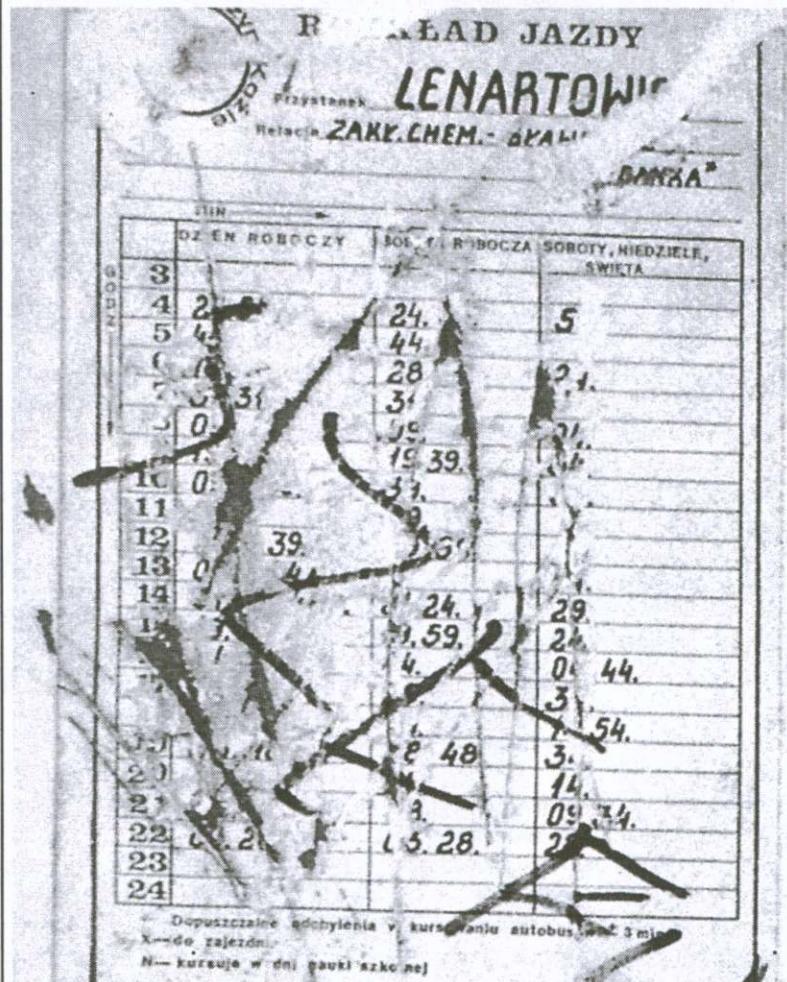
Zdrapki
ygmunta m.

..... z tytułów
trybuny azotów



BEZMYŚLNOŚĆ, GŁUPOTA, WANDALIZM!

Jesienią zeszłego roku Miejski Zakład Komunikacyjny zmienił godziny kursowania autobusów. Na przystankach pojawiły się nowe rozkłady jazdy. Obecnie wiele z nich jest nieczytelnych. Są pomazane, podrapane i brudne. Zaistniała konieczność wymiany blisko 30 tablic z rozkładami jazdy. Koszt jednej to równowartość 15 biletów autobusowych, a działalność MKZ dofinansowywana jest z Kasy Miejskiej, czyli z naszych - podatników - pieniędzy.



Tekst i zdjęcie Bogusław ROGOWSKI

KONKURS

BHP

Wśród odpowiedzi nadesłanych na zestaw pytań nr XXXIII komisja nie znalazła ani jednej prawidłowej odpowiedzi.

Prawidłowe odpowiedzi na XXXIII zestaw pytań.

1) Zawartość tlenu w zbiorniku zamkniętym powinna wynosić nie mniej niż 18 % objętości i nie więcej niż 22,5 %, aby można było w nim pracować.

2) Butle z gazami technicznymi powinny być ustawione w odległości co najmniej 1 m od grzejników CO i nie mniej niż 10 m od źródeł otwartego ognia.

3) Od decyzji o uznaniu choroby zawodowej można się odwołać do Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w ciągu 14 dni od daty otrzymania decyzji.

Kończymy obecną edycję konkursu BHP. O nowej jego formule poinformujemy w jednym z najbliższych numerów TKA.

Poziomo:

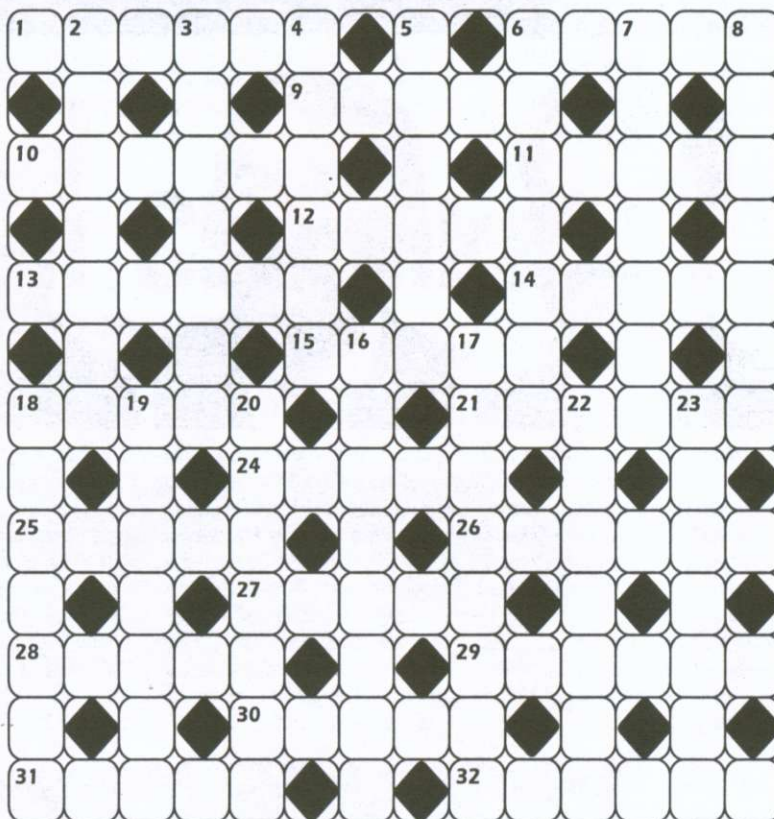
1) ryba górskich potoków; 6) kontur, zarys; 9) przedmiot; 10) duże naczynie w kształcie walca; 11) pokarm zwierzęcy; 12) wnęka w ścianie, 13) uczelnia; 14) hazardzista, karciarz; 15) marszruta, szlak; 18) lekka łódź sportowa; 21) ścianka wieńcząca budynek; 24) azotan srebra; 25) część ceny detalicznej towaru; 26) fabryka, wytwórnia; 27) centralny narząd układu krążenia; 28) ciężkie położenie, tarapaty; 29) samica pszczoły; 30) potrawa dietetyczna z kaszy; 31) opłata urzędowo ustalona; 32) urządzenie.

Pionowo:

2) drobno pocięta słoma; 3) ustna wymiana myśli, konwersacja; 4) pocisk lub kolor; 5) stała płaca miesięczna; 6) cienki, mocny sznurek; 7) lokum dla żołnierzy; 8) kościec głowy; 16) sprawozdawca; 17) mała torebka z przegródkami; 18) nawóz z odpadków organicznych; 19) wielki targ; 20) dzieła uznanych autorów; 22) gruby papier, karton; 23) pomieszczenie zajęte na pobyt tymczasowy.

Wśród osób, które nadeślą do 15 czerwca na kartkach pocztowych prawidłowe rozwiązania, wylosujemy nagrodę w wysokości 100 zł.

KRZYŻÓWKA Nr V



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR III

Poziomo: kabanos, pion, opis, skojarzenie, skat, gest, kasak, magia, alwar, konew, lwica, anons, osioł, Bonn, ansa, wielokropek, ocet, ikra, autobus.

Pionowo: pisk, knot, brama, nazwa, song, pies, okamgnienie, pierwsonek, samolub, turysta, kakao, sanki, kawał, sport, obręb, owca, neta, Apis, skra.

Nagrodę otrzymuje pan FRANCISZEK KORNEK mieszkający w Kędzierzynie-Koźlu przy ul. Przodowników Pracy. Po odbiór nagrody proszę zgłosić się do kasy głównej po 10 czerwca.

FRANT

Z archiwum Bogusława Rogowskiego

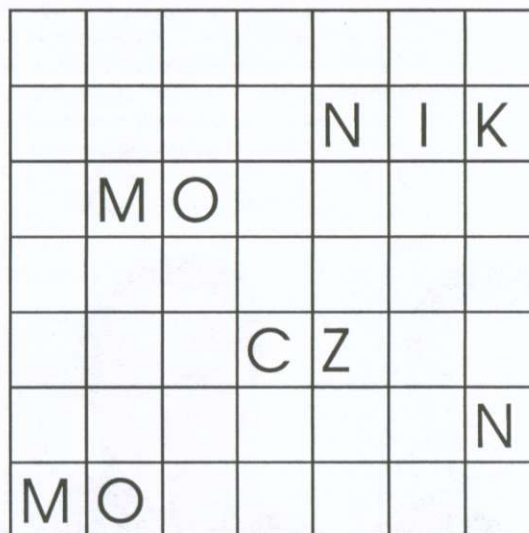
CZY KTOŚ TO JESZCZE PAMIĘTA?...

... że 28 maja 1972 roku minister przemysłu chemicznego Jerzy Olszewski wręczył przedstawicielom załogi ZA „Kędzierzyn” Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Zw. Zawodowych za uzyskane wyniki we współzawodnictwie międzazakładowym.

BOR



UZUPEŁNIANKA



Literami słowa bazy **MOCZNIK** uzupełnić diagram, tak aby w rzędach, kolumnach i na przekątnych każda litera występowała tylko jeden raz.

Wśród osób, które do 15 czerwca nadeślą poprawne rozwiązania, wylosujemy atrakcyjną nagrodę rzeczową.

FRANT

TRYBUNA
Kędzierzyńskich
AZOTÓW



„TKA” ukazuje się dwa razy w miesiącu. **Rada programowa:** Adam Gurgul (przewodniczący), Marzena Janicka, Izabela Turza, Marek Galantowicz, Jan Klimek, Marian Korczyński, Zbigniew Ślęzak, Grzegorz Wierciński. **Redaktor naczelny** Edward Pochroń, **dziennikarze:** Tadeusz Plóciennik, Bolesław Bezeg, fotoreporter Bogusław Rogowski, współpraca graficzna Zygmunta Mierzińskiego. **Adres Redakcji:** Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A., pawilon 110 (budynek administracji) pok. 13-14. Tel. (077) 81 37 01, 81 21 01, 81 36 94, fax. 81 26 80 (dopisać: „dla TKA”). **Skład i korekta:** Studio B52, Opole, ul. Cygana 5. (56 76 72). **Druk:** PARA (56 54 22).

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.



MISTRZOWIE Z ZAK



Dariusz PIETRZAK - mistrz zmiany Wydziału Produkcji Alkoholi OXO. W 1981 roku ukończył technikum przyzakładowe i rozpoczął pracę w Zakładzie Energetycznym. Na rok przed zakończeniem budowy instalacji OXO przeniesiony został tam na stanowisko mistrza. Ma trzech synów, żona jest лаборанткой w Dziale Ochrony Środowiska. Interesuje się sportem, jest kibicem siatkarki.



Jan KLIMEK - mistrz zmiany Wydziału Produkcji Alkoholi OXO. Pracę w Azotach rozpoczął w 1971 roku jako aparatowy na Wydz. Melaminy. Pracował również na Estrach i w ZNB. Od wielu lat jest działaczem związkowym. Od 1985 roku jest wiceprzewodniczącym Zakładowej Organizacji Związkowej. Jest członkiem Zarządu Zw. Zaw. Chemików w Katowicach oraz przewodniczącym struktury OPZZ na naszym terenie.



Rudolf SIUDEM - mistrz zmiany Wydziału Alkoholi OXO. W ZAK pracuje przeszło 35 lat. Początkowo był aparatowym na instalacji Dicy i Melaminy. Po ukończeniu średniego Studium Zawodowego został st. mistrzem na Wydz. Estrów. Jako mistrz zmiany trafił na budowę Wytwórni OXO. W Azotach pracują jego żona i syn. W wolnych chwilach zajmuje się działką.



Andrzej BEDNAREK - mistrz zmiany w Tlenowni. Po ukończeniu technikum mechanicznego w Głowniu k/Łodzi, przed 13 laty rozpoczął pracę w Tlenowni. Początkowo był tam aparatowym. Od trzech lat jest mistrzem zmiany. Wraz z 16 pracownikami obsługuje instalacje do produkcji tlenu i argonu. Ma dwie córki. Interesuje się elektroniką i fotografowaniem.



Jan WŁODARCZYK - st. mistrz Wydziału Estrów. Pracę w Azotach rozpoczął przed 32 laty jako aparatowy na starej Syntezie. Od 16 lat pracuje na Wydziale Estrów. Nadzoruje pracę 37 osób obsługujących instalację. Jest działaczem PCK i Honorowym Krwiodawcą. Jako jedyny w ZAK odznaczony został Kryształowym Sercem, najwyższym odznaczeniem honorowym, przyznawanym krwiodawcom. Ma dwie córki - studentki Uniw. Opolskiego.



Janusz WAWRZYSZYN - mistrz zmiany Wydziału Ruchowo-Handlowego ZTK. Po ukończeniu technikum kolejowego pracował w PKP. Od 10 lat jest pracownikiem ZAK. Od 7 lat jest mistrzem zmiany. Wraz z 20 podwładnymi zajmuje się ruchem taboru kolejowego na terenie kombinatu. W ZTK pracuje również jego żona; mają 7-letniego syna.



Bolesław WAŻNY - mistrz w Drukarni Zakładowej. Pracuje w Azotach od 1964 roku. Zaczynał jako operator pomp i sprzężarek na Moczniku I. Po ukończeniu technikum chemicznego awansował na stanowisko mistrza w ZNB. Kilka lat pracował w Dziale Obiektów Sportowych. Od 1988 roku kieruje Drukarnią Zakładową. Jest działaczem społecznym. Już trzecią kadencję jest prezesem Klubu Mistrza.



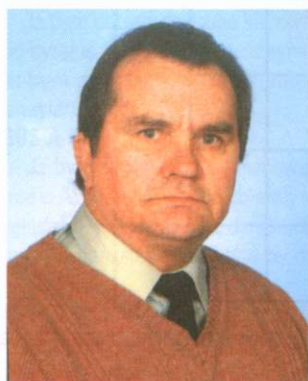
Jan WILK - st. mistrz Wydziału Kwasu Azotowego IV. Jest absolwentem LO w Kluczborku. W ZAK pracuje blisko 25 lat. Początkowo był sterowniczym na Zmianie Bazy, a następnie mistrzem i starszym mistrzem. Na obecny wydział został przeniesiony w trakcie jego budowy. W 1992 roku otrzymał Srebrną Odznakę Zasłużony dla Przemysłu Chemicznego, a w ubiegłym roku odznakę Zasłużony Pracownik ZAK.



Zdzisław CHANDRAŁA - st. mistrz w Zakładowej Służbie Ratowniczej. Pracę w ZAK rozpoczął przed 21 laty jako aparatowy na Wydziale Syntezy Amoniak. Po maturze w technikum chemicznym awansował na mistrza. Przez wiele lat był aktywnym działaczem związkowym i ratownikiem chemicznym. Na obecnym stanowisku pracuje od trzech lat. Ma dwie córki, interesuje się fotografią.



Jerzy VOGT - st. mistrz w CLB. Od 1993 roku pełni również funkcję kierownika wydziału doświadczalno-produkcyjnego. Absolwent śląwickiego technikum chemicznego. Po maturze pracował jako technolog w ICSO. W Azotach pracuje ponad 15 lat. Mieszka w Biedzychowicach koło Głogówka, gdzie jego żona jest nauczycielką. Jego hobby to łowiectwo i piłka nożna.



Hieronim KUKLIŃSKI - mistrz zmiany w Centrali Chłodniczej. Szkołę zawodową ukończył w Pionkach. W 1954 roku podjął pracę w Azotach jako ślusarz w Młynowni Saletrzaku. Później pracował na ADZIE i w ZBA-Chem. Po ukończeniu technikum mechanicznego został mistrzem. Ma dwójkę dzieci, córka jest studentką Marketingu i Zarządzania Politechniki Częstochowskiej.



Janusz PAWLIK - mistrz oczyszczalni cystern ZTK. Jest technikiem mechanikiem. Pochodzi z Katowic. Do Kędzierzyna trafił w 1973 roku jako zawodnik sekcji lekkoatletycznej KS „Chemicz”, chodźiarz (jest brązowym medalistą MP w chodzie na 50 km). W Azotach pracuje od 1976. Rozpoczął jako ślusarz na Myciu Miedziowym. Od 1983 jest mistrzem. Lubi filmy przyrodnicze, jest racjonalizatorem.



Henryk MAJKRZAK - mistrz zmiany Wydziału Alkoholi OXO. Ukończył technikum mechaniczne w Prudniku. Przed siedmiu laty rozpoczął pracę w ZAK jako mistrz zmiany na Kwase I. W trakcie budowy Wytwórni OXO zaproponowano mu pracę na tej nowoczesnej instalacji. Został tam mistrzem zmiany. Ma dwoje dzieci, lubi dobrą muzykę i ciekawe filmy.



Andrzej KORCZ - st. mistrz Wydziału Formaliny. W ZAK pracuje przeszło 12 lat. Do Kędzierzyna przyjechał z Lubania Śl., gdzie ukończył technikum ekonomiczne. Przez 4 lata studiował w Wyższej Oficerskiej Szkole Samochodowej w Pile. Obecnie kończy studia zaoczne na Politechnice Gliwickiej. Kieruje 20-osobowym zespołem pracowników. Ma dwójkę dzieci, interesuje się motoryzacją i wędkarstwem.



Roman KUCH - st. mistrz Wydziału Kwasu Azotowego. Pochodzi z Leszna, tam ukończył szkołę średnią i jako junak OHP trafił do Azotów. Od roku 1960 pracuje na Wydziale Azotynu i Azotanu Sod. Po trzech latach awansował na mistrza. Ma dwie dorosłe córki, które są pielęgniarkami.

KRONIKA BHP

W pierwszej połowie maja miał miejsce wypadek, któremu uległ maszynista kotła Elektrociepłowni Ryszard B. Doznał on opryskania oczu olejem opalowym.

Wypadek zdarzył się podczas kontroli instalacji spalania na skutek rozszczelnienia pompy przetłaczającej olej.

WS

KRONIKA STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ

W dniu 10.05.97 r. o godz. 10.15 wyprawiono z terenu zakładu K.W., pracownika firmy Instal, który był w stanie nietrzeźwym (0,79 prom.);

12.05.97 o godz. 6.35 zatrzymano M.B., pracownika Zakładu Nawozów, który usiłował wejść na teren zakładów w stanie nietrzeźwym (0,75 prom.);

W dniu 12.05.97 o godz. 6.50 zatrzymano W.S., pracownicę Biura Sprzedaży, która usiłowała wejść na teren zakładu w stanie nietrzeźwym (1,61 prom.);

14.05.97 o godz. 7.00 zatrzymano F.K., pracownika firmy OPBP Nr 1, który usiłował wejść na teren zakładu w stanie nietrzeźwym (2,16 prom.);

W dniu 14.05.97 o godz. 14.15 zatrzymano K.S., pracownika OXO, który usiłował wejść na teren zakładu w stanie nietrzeźwym (0,55 prom.);

Dnia 16.05.97 o godz. 6.50 zatrzymano A.M., pracownika ZBA, który usiłował wejść na teren zakładu w stanie nietrzeźwym (1,99 prom.);

Dnia 20.05.97 o godz. 10.10 zatrzymano K.M. z firmy MEC, który usiłował wejść na teren zakładu w stanie nietrzeźwym (2,26 prom.);

W dniu 22.05.97 o godz. 6.40 zatrzymano K.W., pracownika firmy REMZAK, który usiłował wejść na teren zakładu w stanie nietrzeźwym (1,59 prom.);

Dnia 17.05.97 o godz. 23.10 zatrzymano T.K., pracownicę Zakładu Nawozów, która wychodziła z terenu zakładu w stanie nietrzeźwym (1,63 prom.);

W dniu 20.05.97 o godz. 6.35 zatrzymano T.R., pracownika OXO, który usiłował wejść na teren zakładów w stanie nietrzeźwym (1,55 prom.).

Andrzej KUBIK

W Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej

OCENA DZIAŁALNOŚCI ZA 1996 ROK

15 maja odbyło się Walne Zebranie Delegatów Międzyzakładowej i Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. W Zebraniu uczestniczyli dyrektor finansowy Grzegorz Wierciński oraz przedstawiciele działających w ZAK S.A. związków zawodowych: Edmund Taranowski i Stanisław Kołodziejski.

Z przedstawionych dokumentów oraz dyskusji nad nimi rysuje się obraz dalszych pozytywnych zmian, jakie nastąpiły w naszej Kasie Pożyczkowej po ostatnich wyborach. Z różnych przyczyn jeszcze cztery lata temu Kasa znajdowała się w poważnym dołku finansowym i organizacyjnym. Nowy Zarząd, któremu przewodniczy Stanisław Jemiola, a w którego skład wchodzi również: Mirosława Decowska i Maciej Tuman (wiceprzewodniczący), Czesława Frankowska (skarbnik), Urszula Mokrzycka (sekretarz) oraz członkowie: Zdzisław Andryszczyk, Daniel Budziński, Ewa Cieślak, Teresa Cyba, Irena Janik, Urszula Kulpińska, Dariusz Sujka i Stefan Śmigieński, doprowadził naszą Kasę do poziomu, którego mogą nam pozazdrościć pracownicy wielu zakładów. Do stanu takiego doszliśmy również dzięki zaangażowaniu członków Komisji Rewizyjnej działającej pod przewodnictwem Grażyny Rydz, pracownicy księgowości MPKZP i wielu innych osób, które Stanisław Jemiola wymieniał w sprawozdaniu Zarządu.

A oto kilka wybranych informacji ze sprawozdania Zarządu według danych na dzień 31.12.1996 r.

Do MPKZP należało 4.337 członków z 7 zakładów, a w tym z:

Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A.,



Biura Projektów „Kędzierzyn” Sp. z o.o., Zakładu Remontowego „REMZAK” Sp. z o.o., Zakładu Budowy Aparatury „Kędzierzyn” Sp. z o.o., Zespołu Szkół Technicznych, Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Opolu z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu, firmy „BRASOL” Sp. z o.o.

Fundusz oszczędnościowy wynosił 4.938.560,64 zł i wzrósł w 1996 r. o 54,3%.

Przeciętny wkład członkowski osiągnął wielkość 1.138,70 zł i wzrósł w ciągu roku o 57%. Natomiast fundusz rezerwowy wynosił 361.316,67 i wzrósł o 92,3 %.

W 1996 r. udzielono 5.312 pożyczek na kwotę 9.576.452 zł (średnia pożyczka - 2.071 zł).

Kwota maksymalnej udzielanej pożyczki wzrosła od początku kadencji z 500 do 3.000 zł, czyli sześciokrotnie.

Środki finansowe na wypłatę pożyczek

pochodzą ze spłat rat udzielanych pożyczek oraz wpłacanego co miesiąc wkładu członkowskiego w wys. 3% zarobku brutto.

Z Funduszu Zapomóg Pośmiertnych wypłacono w 1996 r. 480 zapomóg na sumę 120.980 zł, podnosząc od 1.03.1997 r. kwoty wypłacanych zapomóg.

Z ZAK S.A. kasa otrzymała darowiznę w wys. 15.000 zł na utworzenie funduszu (B) zapomóg losowych. Kasa przekazała na ten cel z funduszu rezerwowego dodatkowo kwotę 20.000 zł.

We wrześniu 1997 r. dobiega końca 4-letnia kadencja organów MPKZP - Walnego Zebrania (delegatów), Zarządu, Komisji Rewizyjnej. Do tej pory należy przeprowadzić wybory i konferencję sprawozdawczą-wyborczą..

Tadeusz PŁÓCIENNIK

Rada Klubu Mistrza serdecznie zaprasza Koleżanki i Kolegów emerytowanych mistrzów na uroczyste spotkanie z okazji Dnia Chemika w dniu 12 czerwca o godz. 13.15 w Hotelu Centralnym

Pogrążeni w smutku po stracie naszego kochanego męża, ojca i dziadka śp. Antoniego Iwanka pragniemy wyrazić naszą wdzięczność i serdeczne podziękowanie za udzieloną nam pomoc i wsparcie oraz udział w pogrzebie kierownictwu Zakładu Energetycznego, współpracownikom z Wydziału Ciepłego, szczególnie inż. Adamowi Golonce, proboszczowi parafii św. Floriana ks. Januszowi Dworakowi, a także naszym sąsiadom i znajomym:

żona, synowie, synowa i wnuki

OGŁOSZENIA DROBNE

Kobieta zaopiekuje się dzieckiem lub starszą osobą. Informacje: tel. 20-42, Cejko, zmiana D, Kędzierzyn, Osiedle Piastów, ul. Leszka Białego 2a/14

2-pokojowe mieszkanie do wynajęcia (częściowo umeblowane, z telefonem) na osiedlu Leśna; tel. 83-35-70

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

Kierownictwu Zakładu Automatyki, współpracownikom, sąsiadom, Orkiestrze Zakładowej i wszystkim znajomym, którzy nam pomogli w ciężkich chwilach i uczestniczyli w pogrzebie

śp. EMILA FIGURY
składa żona z rodziną

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

przyjaciółom, znajomym i współpracownikom za udział w pogrzebie

KLARY STARCZYK

składa
mąż z synami

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

przyjaciółom, znajomym i byłym współpracownikom, za okazaną pomoc, wsparcie i zrozumienie w trakcie choroby

RUDOLFA POSTUFKI

oraz za uczestnictwo w jego pogrzebie
składa żona, dzieci i bracia
z rodzinami

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

dyrekcji Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A., kierownictwu Biura Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej, przyjaciółom, współpracownikom i znajomym za okazaną pomoc, wsparcie i współczucie po śmierci

STANISŁAWY DYMIDZIUK

oraz za uczestnictwo w jej pogrzebie
składa córka i synowie z rodzinami

Koleżance

FLORENTYNIE PLICKO

wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu ojca
składa
kierownictwo oraz współpracownicy
z Biura Zaopatrzenia
i Gospodarki Materiałowej

Koledze

JÓZEFOWI ADAMIUKOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu ojca
składa
kierownictwo oraz współpracownicy
z Biura Zaopatrzenia
i Gospodarki Materiałowej

Kierownikowi Zakładu Transportu Samochodowego
mgr. inż. HUBERTOWI STARCZYKOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
matki
składają
współpracownicy

DZIEŃ CHEMIKA OKAZJĄ DO KULTURALNEJ ZABAWY I REFLEKSJI

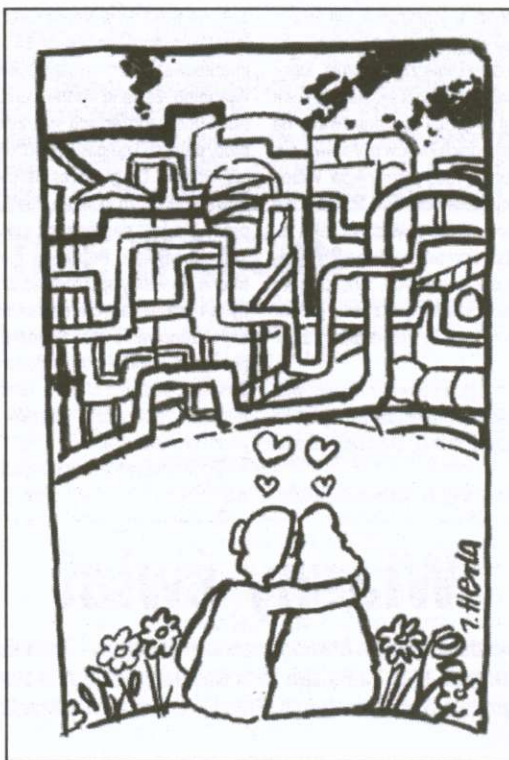
Rozmowa z prezesem Zarządu, Dyrektorem Generalnym Józefem Sebestą

- Za parę dni rozpoczną się obchody Dnia Chemika. Przygotowano je z rozmachem nie mniejszym aniżeli w roku ubiegłym. Tymczasem, jak wynika z danych za 4 miesiące tego roku, firma nasza nie osiąga rewelacyjnych efektów finansowych. Czy więc nie przesadzamy z tym świętowaniem?

- Rzeczywiście idzie nam trochę jak po grudzie. Niestety, jak na razie bardzo niekorzystnie układają się proporcje między wzrostem cen głównych naszych surowców i cenami naszych produktów. Np. propylen zdrożał o ponad 50 % w stosunku do roku ubiegłego. Gaz ziemny podskoczył o ponad 20 %. Podrożał też ortoksylen, benzen, a także energia elektryczna czy węgiel. Jednocześnie ceny takich naszych wyrobów, jak alkohole OXO, bezwodniki czy ftalany, nie mówiąc o nawozach, rosną znacznie wolniej lub nawet zmalały, co rzutuje na rentowność naszej produkcji. Jeśli to może być jakimś pocieszeniem, to warto zauważyć, że prawie cała nasza chemia w ostatnim okresie osiąga gorsze wyniki. W rankingach za 1996 rok wszystkie pokrewne firmy obniżyły swoje lokaty, choć nie tak zdecydowanie jak my, w stosunku do bardzo dobrego roku 1995. Nie patrzymy jednak na innych, ale podejmujemy wszelkie działania mające na celu poprawę naszej sytuacji. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące świętowania Dnia Chemika, to uważam, że nie jest tak źle, abyśmy musieli ograniczać zbytnio lub zrezygnować w ogóle z publicznego dawania satysfakcji naszej rzetelnie pracującej załodze, jej rodzinom i współmieszkańcom. Powiedziałbym więcej. Właśnie teraz jeszcze bardziej potrzebna jest większa konsolidacja załogi, uświadomienie wszystkim pracownikom, że wspólnie musimy podjąć dodatkowy wysiłek, aby zniwelować skutki, miejmy nadzieję, okresowej dekonunktury. Sądzę więc, że nie tak znów duży wydatek na obchody Dnia Chemika, wspólna zabawa, kulturalna zabawa spełni wychowawczą rolę, dopomoże w większej mobilizacji wszystkich pracowników do pokonywania trudnych problemów, jakie się przed nami wylaniają.

- Z tych słów wynika, że jest pan zwolennikiem filozofii obrony przed trudnościami przez dobrze zorganizowany atak, w którym biorą udział wszyscy członkowie załogi. Jakie więc pan widzi pola i formy tego ataku?

- Przede wszystkim musimy atakować takie odcinki, gdzie powodzenie zależy od nas samych. A więc w pierwszym rzędzie - racjonalna minimalizacja kosztów własnych. Jeśli tak znacznie podrożały podstawowe nasze surowce, musimy zrobić wszystko, aby maksymalnie obniżyć ich jednostkowe zużycie. W ostatecznym efekcie nie jest obojętne dla wyników firmy, ile gazu ziemnego zużyjemy na wyprodukowanie tony amoniaku, ile propylenu zużyjemy na tonę naszych alkoholi, jak kształtować się będzie zużycie energii elektrycznej, pary itp. Oczywiście, można czekać, aż ruszą wszystkie nowe inwestycje, zacząć owocować oszczędniejsze surowcowo i energetycznie technologie, ale na to trzeba jeszcze trochę czasu i sporo pieniędzy. Tymczasem już od zaraz można i konieczne trzeba zadbać o to, aby na każdym kroku optymalnie przestrzegać wszystkich reżimów technologicznych, nie dopuszczać, aby bezpro-



duktywnie szła w powietrze para czy lala się woda do kanalizacji, aby bez potrzeby nie ogrzewać zbędnych pomieszczeń, aby jednym słowem maksymalnie wykorzystywać nasze środki produkcji. Oczekiwałbym też wyraźnego, powszechniejszego ożywienia ruchu nie tylko na rzecz oszczędzania biernego, ale aktywnego poprzez wdrażanie nie tylko wielkich usprawnień, ale i tych drobnych, na miarę możliwości każdego pracownika, usprawnień technicznych, technologicznych, organizacyjnych. W tej dziedzinie, jak widzi mi wszyscy na co dzień, możliwości są ogromne. Dużo tu zależy od kadry kierowniczej, od mistrza poczynając, ale jednocześnie również od szeregowych pracowników.

Jednocześnie kierownictwo Zakładów podejmuje kroki w kierunku obniżenia kosztów surowcowych, szukamy też tańszych źródeł zaopatrzenia w surowce. Np. wspólnie z innymi dużymi krajowymi producentami krajowymi nawozów wystąpiliśmy do rządu z memoriałem w sprawie kształtowania cen gazu ziemnego w Polsce dla producentów nawozów. Podjęliśmy też import propylenu z nowych, tańszych kierunków. Systematycznie też rozliczmy poszczególne jednostki z kosztów wydziałowych. Skrupulatnie pilnujemy kosztowej dyscypliny remontów.

- Można więc przy okazji Dnia Chemika przekazać załodze sygnał, że rok bieżący, choć trudny, powinien przynieść przyzwoity wynik końcowy?

- Oczywiście. Nie ukrywam, że nie będzie on łatwy, że czeka nas dużo wysiłku, aby wypracować optymalny w obecnych warunkach zysk, sprawnie zrealizować rozpoczęte inwestycje, które zaowocują w następnych latach. Korzystając z okazji zbliżającego się Dnia Chemika, chciałbym podziękować całej załodze za rzetelną pracę i życzyć wszystkim dobrej zabawy podczas festynowych imprez. Niech nasze święto doda nam sił i zapału do twórczego wypełniania obowiązków zawodowych, społecznych i rodzinnych.

Rozmawiał Edward POCHROŃ

POEZJA

Edward Pochroń

WIECZÓR W KOMBINACIE

Dzwoni mi w uszach oddech tworów bezmiejennych ludzi
którzy zakodowali w nich swoje marzenia myśli
noce bez snu dramaty wstydliwie omywane potem
co chłodził plecy pod koszulami z przydziałowej flaneli

Słucham tej muzyki bez melodii w wieczornej samotności
przeliczam tony przepływające stalowymi krwioobiegami
regulowanymi przez przyjaciół z którymi piłem niedawno
toasty za wszystko co nam się jeszcze przydarzyć może
gdy znów o świcie przyjdziemy na jutrzejszą zmianę

Myślę o podchodzących ufnie pod zimne kolumny jeleniach
królikach które szukają schronienia wśród zbiorników
przezornie oznakowanych symbolami zagrożenia i pytam
dlaczego zwierzęta nam wierzą bardziej niż my samym sobie

Prezes Zarządu Spółki Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A. i redakcja „Trybuna Kędzierzyńskich Azotów”

ogłaszają konkurs fotograficzny na „NAJLEPSZE ZDJĘCIE MIESIĄCA”

1. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy Czytelnicy TKA, którzy podporządkują się niniejszemu regulaminowi i dostarczą w terminie zdjęcia do oceny.

2. Na konkurs nadsyłać można dowolną liczbę zdjęć czarno-białych lub kolorowych w formacie nie mniejszym niż 13 x 18 cm.

3. Co miesiąc przyznawana będzie tylko jedna nagroda główna w wysokości 100 złotych.

4. Jeden autor w roku kalendarzowym może otrzymać tylko jedną nagrodę główną.

5. Ponadto co kwartał przyznawane będą wyróżnienia specjalne za najlepsze zdjęcia o tematyce:

- rodzina i praca;
- przyjaciele;
- przyroda;
- sport;
- humor.

6. Raz w roku prezes Zarządu Spółki przyzna nagrodę specjalną za najlepsze zdjęcie roku.

7. Nagrodzone i wyróżnione zdjęcia publikowane będą w TKA, a ich autorzy otrzymają honorarium. W witrynie jednego ze sklepów w centrum miasta zostanie ponadto zorganizowana wystawa tych zdjęć.

8. Autorzy zdjęć nagrodzonych oraz wyróżnionych otrzymają specjalne dyplomy.

9. Dostarczone na konkurs zdjęcia na odwrocie muszą być podpisane imieniem i nazwiskiem autora, z podaniem adresu (nazwą wydziału) itp.

10. Termin dostarczania zdjęć do redakcji TKA mija trzeciego dnia każdego miesiąca.

11. Oceny zdjęć dokona komisja powołana przez organizatorów.

12. Komisarzem konkursu jest **Bogusław Rogowski**.

13. Nadesłane na konkurs zdjęcia przechodzą na własność organizatorów.

Redakcja

Ratujemy wspomnienia

Już wkrótce nasze Zakłady skończą pół wieku. Jak wiele w tym czasie w Firmie się zmieniło! Ilu ludzi się przewinęło! Wielu odeszło do innych firm. Inni na emeryturę. Jeszcze inni na wieczną wartę. A firma trwa. Rozwija się. Żyje.

Bez znajomości własnej historii trudno zrozumieć współczesność. Bez odniesienia się do korzeni, do początków.

Dlatego też na pięćdziesięciolecie Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” wracamy do pokazania tego, co w tej firmie było na przestrzeni minionego półwiecza. Mówiąc inaczej, stworzona czy też odtworzona zostanie Izba Tradycji. Swoiste muzeum osiągnięć, dokonań i co najważniejsze - pokazanie sylwetek ludzi, którzy byli z Azotami związani nie tylko miejscem pracy, w którym było się przez osiem godzin dziennie.

Chcemy, żeby ta Izba żyła. Żeby tak jak Zakład rozwijała się i zmieniała. Można to osiągnąć tylko w jeden sposób. Poprzez Państwa pomoc. Zarówno tych pracowników, którzy pracują, jak i tych, którzy już odpoczywają na zasłużonej emeryturze. Nie ukrywamy, że najbardziej zależy nam na współpracy z tymi, którzy pracowali tutaj na początku funkcjonowania fabryki. Pamięć ludzka jest ułomna. To, co dzisiaj jest ważne, po latach zmienia często swój obraz. Zmieniają się proporcje. Co wielu rzeczach zwyczajnie zapominamy.

Wydaje się, że jest jeszcze czas, by wiele z tego, co tutaj się działo i dzieje, uchronić od zapomnienia. Zwracamy się do Państwa z prośbą o spisywanie swoich wspomnień związanych z Azotami.

Niekoniecznie przecież muszą one dotyczyć własnej pracy, ale np. kogoś z rodziny, przyjaciół, współpracowników. Być może zostały komuś z czasów, kiedy pracował (lub pracowali jego bliscy) stare zapiski, dyplomy, zdjęcia. Może teraz ktoś spisie czy nagra swoje wspomnienia. Nie muszą mieć formy literackiej, wszak jednemu pisanie przychodzi trudniej, drugiemu łatwiej. Może to być rękopis lub maszynopis. Chodzi o to, by taki zapis był. By nie odeszło w zapomnienie to, co było czy też jest ważne. Zarówno dla każdego z nas, jak i dla Zakładu.

Zapewniamy, że każde z tych żywych źródeł historii Zakładów znajdzie swoje miejsce w Izbie Tradycji. Opisane i skatalogowane, z imieniem i nazwiskiem darczyńcy. Każdy, kto przekaże swoje wspomnienia, będzie miał w ten sposób swoją cegiełkę w tworzeniu tego, co nazywa się historią Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”.

Ratujemy wspomnienia, dokumenty, zdjęcia związane z wszystkimi przejawami działalności Zakładów i ich pracowników, wzbogacamy historię naszej Firmy.

Czekamy na Państwa teksty i pamiątki w redakcji Trybuny Kędzierzyńskich Azotów.

AH

Azoty w Mariocie

Doświadczenia ZAK S.A. prezentowane na I Kongresie SAP Polska

I Ogólnopolski Kongres SAP-a odbył się 12-13 maja w hotelu „Mariott” w Warszawie. Był on poświęcony prezentacji nowoczesnych rozwiązań dla przedsiębiorstw w dziedzinie zarządzania, które wspomagane są zintegrowanymi systemami komputerowymi. Kongres został zorganizowany na wzór konferencji zachodnich klubów użytkowników. Przybyło na niego około 1000 uczestników. Wśród nich byli użytkownicy, przedstawiciele firm obecnie wdrażających proponowane rozwiązania, jak i reprezentanci przedsiębiorstw znajdujących się w fazie rozważań przeddecyzyjnych, poszukujący odpowiedniego do specyfiki firmy wariantu, gromadzący doświadczenia innych, rozważający argumenty za i przeciw.

Dlatego sporo miejsca poświęcono omówieniu przebiegu realizacji projektów zarządzania dużymi firmami w oparciu o zintegrowane systemy komputerowe.

Jednym z punktów tego bloku był referat „Do-

świadczenia Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A. we wdrożeniu zintegrowanego systemu informatycznego”, który wygłosił Jerzy Kłęczar. Za interesowanie tym wystąpieniem było ogromne. Wiadomo, że są to trudne wdrożenia. Już w polskich doświadczeniach są przykłady nieudanych prób, pełnych komplikacji, potknięć, wręcz ślimaczących się. Długi proces wprowadzania w życie nowatorskich rozwiązań, kiedy włożony wkład pracy nie jest nagrodzony sukcesem, skutkuje zniechęceniem. Pojawiają się opory materii i trudno się wtedy spodziewać uzyskania zakładanych i oczekiwanych rezultatów. Stąd ogromne zapotrzebowanie na praktyczną wiedzę i wnioski płynące z czyichś doświadczeń. Pozwala to nie powielać cudzych błędów, uniknąć wielu kłopotów, a co za tym idzie - kosztów. Zmniejsza ryzyko niepowodzenia.

Poza wymienionymi korzyściami takie spotkania stwarzają możliwość nawiązania bezpośred-

nych kontaktów i wymiany poglądów w rozmowach kulturalnych.

Przebieg prac wdrożeniowych

W ZAK S.A. proces wdrożenia systemu R/3 rozpoczął się we wrześniu ubiegłego roku. Coraz bliższy jest moment zakończenia I etapu prac, obejmującego wprowadzenie w życie pięciu podstawowych modułów: finansowo-księgowego, zarządzania majątkiem, gospodarki materiałowej, rachunku kosztów i controllingu, sprzedaży i dystrybucji. Od daty 1 lipca - określonej dniem „W” I etapu projektu - wszystkie zdarzenia gospodarcze, które dotyczą lipca, muszą być już realizowane w oparciu o nowy system. Oczywiście nie oznacza to natychmiastowego wykluczenia stosowanych dotychczas narzędzi, bo po prostu nie jest to możliwe.

W chwili obecnej działania „sapowców” - konsultantów zewnętrznych i współpracujących z nimi pracowników ZAK S.A. - koncentrują się na przygotowaniu produktywnego systemu, jego testowaniu, przygotowaniu do przeniesienia podstawowych danych (o kontrahentach, materiałach, środkach trwałych itp.). Równolegle realizowany jest cykl szkoleń bezpośrednich użytkowników. Rozpoczęto 16 maja od ogólnych szkoleń dla ludzi, którzy nigdy jeszcze nie trzymali „myszki” w ręku. Następnie prowadzone były szkolenia, w trakcie których omawiano cały system R/3. Wynika to z odejścia od traktowania użytkownika jako realizatora tylko określonych transakcji, działającego na wydzielonym polu. Osiągnięcie integracji funkcji systemu wymusza konieczność kompleksowego podejścia. Dlatego użytkownikowi przekazuje się wiedzę o całości tak, aby miał ogólny obraz działania systemu, świadomość wzajemnych powiązań i zależności, wpływu realizowanych przez niego zadań na funkcjonowanie całości. Od 2 czerwca rozpoczyna się szkolenia ukierunkowane na dokładne poznanie funkcji, które będą realizowane przez konkretnego użytkownika. Ten cykl powinien się planowo zakończyć do 25 czerwca i objąć ponad 220 osób.

Daje to wyobrażenie o ogromie prac i wysiłków włożonych przez osoby uczestniczące w pracach. Mimo tych przygotowań - jak powiedział Jerzy Kłęczar - trzeba mieć świadomość, że lipiec i sierpień będą trudnymi miesiącami, chodzi jednak o to, aby zminimalizować potencjalne problemy.

Równolegle rozpoczęto prace przygotowawcze do II etapu wdrożenia, rozszerzającego funkcjonalność systemu m.in. poprzez wzbogacenie o moduł planowania produkcji (PP). 16 maja na spotkaniu z przedstawicielami pięciu zakładów produkcyjnych oraz współpracujących z nimi w tym zakresie komórek funkcjonalnych (Działu Ekonomiki Handlu i Logistyki, Biura Controllingu i Budżetowania) konsultanci SAP przedstawili koncepcję podejścia do modułu planowania produkcji. Ponieważ w module procesy są odwzorowywane zarówno ilościowo, jak i wartościowo, duży nacisk kładziono na zagadnienia kosztowe, szczególnie kalkulację kosztów rzeczywistych. Do końca maja zostaną zakończone prace koncepcyjne. Po fazie konsultacji od lipca ruszy wdrożenie, przy czym najprawdopodobniej realizowane najpierw w zakładzie-pilocie. Rozwiązania tam wypracowane byłyby później adaptowane do kolejnych zakładów, co winno ułatwić zadanie, chociażby dzięki już zdobytym doświadczeniom. U uruchomienie modułu planowania produkcji, zintegrowanego z już funkcjonującymi podstawowymi modułami, planowane jest na 1.01.98 roku.

Marzena JANICKA

„Ludzie Azotów” w ASTEL-u

W telewizji kablowej ASTEL zaprezentowanych zostanie 10 zasłużonych pracowników naszych Zakładów. Zostali oni wybrani spośród trzydziestu osób wyróżnionych z okazji tegorocznego Dnia Chemika honorową odznaką „Zasłużony Pracownik Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” SA.

Program zatytułowany „Ludzie Azotów” będzie nadawany codziennie od 2 do 6 czerwca o godzinie 17.15 i powtarzany o godzinie 19.15.

Własny świat

W minionym tygodniu w klubie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego przy ul. Wojska Polskiego w Kędzierzynie-Koźlu otwarto wystawę malarstwa Zygmunta Mierzwińskiego. Przed wernisażem odwiedziliśmy artystę w jego pracowni.



TKA: - Dlaczego pan maluje?

ZM: - Malarstwo nie jest dla mnie formą zarabiania pieniędzy. Mam inne zawody, z których się utrzymuję. Bardzo rzadko sprzedaję swoje obrazki, częściej je komuś daruję. Malując wkładam w obraz wiele uczucia i przywiązuję się do niego. Kiedyś nawet nie chciałem wystawiać swoich prac, ale zauważyłem, że są osoby, którym się podobają i postanowiłem się podzielić swoim subiektywnym widzeniem rzeczywistości z publicznością. Na jednej z wystaw podseł do mnie mężczyzna, który chciał koniecznie kupić tego konia (wskazuje na obraz przedstawiający typowe wiejskie podwórko i kobyłę wkładającą głowę do skrzyni z obrokiem, wypisz wymaluj „Nasza szkap” - red.). Nie mogłem sobie wyobrazić życia bez mojego konika. On tu jest, mieszka ze mną, stał się jakby członkiem rodziny. Człowiek ten nachodzi mnie do dziś i ponawia swoją propozycję. Gdy spytałem, czemu się uparł akurat na mojego konia, odpowiedział, że dziś nikt tak już koni nie maluje. A przecież daleko mu do pięknych ogierów Kossaka, on jest nawet trochę pokraczny. Być może nawet nie ma takich koni.

Malowanie to sposób na życie. Jak zmęczę się codziennymi troskami, jak coś mocno mi dokuczy, wtedy łapię za pędzel, maluję i przez to wchodzę w zupełnie inny świat, gdzie wszystko jest spokojne, wyważone, a przede wszystkim mam wpływ na jego kształtowanie, co nie zawsze jest możliwe w świecie realnym.

wyobraźni, ale z inspiracji rzeczywistością. Patrzę na kwiaty, ale malując przetwarzam je tak, jak w danej chwili dyktuje mi intuicja. To jest kreowanie świata i korzystanie z wolności. Myślę, że najbliższe mi do surrealizmu. Trudno zresztą mi samemu się gdzieś przypisywać. Nawet impresjoniści czy klasycy, tworząc w jakimś konkretnym stylu, najczęściej nie zdawali sobie z tego sprawy. Ulegali modzie, a klasyfikacją zajmowali się krytycy. Ja staram się nie ulegać modom, chociaż warto je obserwować, zawsze można się czegoś nauczyć.

- Nad czym ostatnio pan pracował?

- Ja jestem człowiekiem ciekawski, stąd też moje malowanie, ale w ramach tej ciekawości zajmuję się ostatnio rysowaniem i pisaniem dla „TKA”. W jednej odzieży człowiek się nudzi, czasem trzeba się przebrać. Ale moim sposobem utrzymania się jest praca architekta. Projektowałem Dom Kultury w Bierawie, Bank przy ul. Piramowicza w Koźlu, Bank w Kędzierzynie przy ul. Matejki, a ostatnio kompleks kiosków handlowych przy ul. Matejki.

Zygmunt Mierzwiński ukończył w 1971 r. wydział architektury wnętrz krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jak mówi o sobie, „za chlebem” przyjechał do Opola, po latach uciekając przed miejskim zgiełkiem, zaszył się w domu na skraju lasu nieopodal centrum Kędzierzyna. Dziś prowadzi własną pracownię projektową „Plandom”. Lubi spacerować, muzykę poważną i ludową. W czasie wolnym podróżuje.

Tekst i zdjęcie Bolesław BEZEG

Rozstrzygnięto konkurs na wspomnienia SITPChem

W konkursie na wspomnienia z okazji 40-lecia kędzierzyńsko-kozielskiego Oddziału SITPChem nie przyznano I nagrody. Natomiast dwie II nagrody zdobyli: **Marian Górny** za pracę „20 lat Klubu SITPChem” oraz **Henryk Pilarczyk** za pracę „W pogoni za pełną satysfakcją”. **Z.Krupa** otrzymał III nagrodę za wspomnienia zatytułowane „Inspiracja twórcza to zarazem dzieło SITPChem”.

WSPÓŁCZESNY ROBIN HOOD, CZYLI WRAŻLIWOŚĆ SPOŁECZNA FIRM

Mentalności biznesmenów i menedżerów działających w warunkach rozwiniętych gospodarek rynkowych nie jest obce poczucie obowiązku dzielenia się bogactwem. Wyznają oni zasadę, że nie można funkcjonować tylko w świecie biznesu. Należy także aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności, kraju, regionu, miejscowości.

Przejawami takiej postawy są wrażliwość na kłopoty najbliższego otoczenia, udzielanie pomocy przy ich rozwiązywaniu czy wspieranie działalności różnorodnych instytucji charytatywnych, kulturalnych, oświatowych. Coraz częściej z podobnym rozumowaniem można spotkać się także i w naszym kraju. Mieszkańcy Opolszczyzny - szczególnie Kędzierzyna-Koźla, mieli niejednokrotnie okazję obserwować działania naszej firmy, stanowiące przykład wspomnianego toku rozumowania.

Jedną z instytucji objętych patronatem Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A. jest kozielski Dom Dziecka. Odwiedziny w domu pełnym serdecznej atmosfery, w którym widać, że dobro dziecka nie jest wyswiechtanym sloganem, były najbardziej przekonującym argumentem, skłaniającym do wsparcia działań podejmowanych przez jego pracowników. Za nami „Azotowy Mikołaj”, wyjazd na widowisko „Walt Disney on ice”, w okresie wakacji kilku wychowanków pojedzie na organizowane przez nas

kolonie. 11 maja br. wolne datki na rzecz Domu Dziecka w Koźlu zbierano wśród widzów obserwujących w hali sportowej zmagania finalistów Międzyzakładowego Turnieju Siatkówki o Puchar Prezesa ZAK S.A. Zebraną kwotę 237,8 zł w imieniu organizatorów przekazaliśmy dyrektorowi placówki Stanisławowi Sadkowskemu.

Trzeba podkreślić, że pracownicy kozielskiego Domu Dziecka - działając w dobrze pojętym interesie podopiecznych - wykazują ogromną aktywność i determinację. Obecnie dążenia ukierunkowane są na utworzenie rodzinnych grup wychowawczych - namiastki domu rodzinnego w warunkach instytucji opiekuńczej. Stworzy to warunki do mieszkania i wychowywania się rodzeństwa we wspólnym rodzinnym gronie. Wyniki aktualnych badań naukowych i dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że wspólne przebywanie rodzeństwa wywołuje pozytywne bodźce rozwojowe, wzbogaca zasób codziennych doświadczeń i doznań, u starszych rozwija altruistyczne postawy opiekuńcze oraz poczucie odpowiedzialności za innych.

Do realizacji idei grup rodzinnych potrzebne jest jednak nie tylko opracowanie koncepcji i przygotowanie opiekunów. Konieczne jest także stworzenie bazy materialnej, tj. samodzielnych kompleksów mieszkaniowych. A takie modyfikacje to poważne nakłady finansowe na remont, modernizację, zmianę wyposażenia. Dyrekcja Domu Dziecka, chcąc zrealizować to przedsięwzięcie, musi pozyskać zarówno środki finansowe, jak i pomoc przyjaznych ludzi oraz firm. Wśród tych, którzy odpowiedzieli na apel Domu Dziecka w Koźlu, znalazły się już nasze Zakłady.

Oczywiście można na zagadnienie wrażliwości społecznej spojrzeć od drugiej strony i powiedzieć, że w sumie nie jest to obszar zainteresowania firmy produkcyjnej. Że płacenie podatków załatwia sprawę i pozostawia kwestię rozwiązania problemów społecznych władzom miasta czy państwa. Jeżeli ktoś jest zwolennikiem takiego poglądu, zapraszamy do przedstawienia swoich racji na łamach naszej gazety. Wszystkich, którym bliski jest reprezentowany przez nas pogląd, namawiamy do spojrzenia przychylnym okiem i wsparcia hojną dłońią wysiłków ludzi, którym się chce.

SPOŁECZNE KOLONIE LETNIE W ŁĄCKU

W miesiącu marcu br., gdy z inicjatywy Zarządu Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża zebrała się po raz pierwszy komisja Społecznych Kolonii Letnich „Spotkania-Łącko '97” dla dzieci, które w innym „trybie” z letniego wypoczynku nie mogłyby skorzystać, popatrzyliśmy na siebie trochę jak na lekkich świrów. Zawsze słychać o braku pieniędzy, o kłopotach, a my stawiamy sobie za cel zebrać około 30 tysięcy złotych, zorganizować kolonie letnie i wysłać na letni wypoczynek ponad pięćdziesiąt dzieci - drobnotka.

Wprawdzie społeczność naszego miasta zawsze miała w sobie wiele „wielkich, żywych, gorących serc”. Ale czy tak będzie również w tym roku?!

Odpowiedź już znamy. Dzięki Wam, ludziom tworzącym „miasteczko” zwane Kędzierzyna-Koźle, można nawet czasami zapomnieć, że rzeczywistość skrzypi. Akcja zbiórki funduszy na Kolonie zatacza coraz to bardziej sympatyczne kręgi. Możemy napisać - kolonie odbędą się. Wprawdzie jest jeszcze dużo roboty, choćby zatrudnienie kadry, kwalifikacja uczestników, opracowanie programu, przebrnięcie przez cały „zestaw” formalności związanych z rejestracją kolonii letnich itp., to przecież wyraźnie widać „wyjście z tunelu”.

Poza tym robimy to z serca, wszyscy i to nie może być mienne. Bardzo poważnie i sympatycznie do tej akcji odnieśli się Wielcy z

naszego miasta: Prezydent Mirosław Borzym, Przewodniczący Rady Miasta Emil Matuszczyk, wiceprzewodniczący Komisji Zdrowia Leon Piecuch. Pan prezydent poparł akcję nie tylko moralnie. Na spotkaniu działaczy PCK w dniu 20 maja br. zadeklarował poparcie sumą 7 tysięcy złotych. Kwotę od 8 do 10 tysięcy złotych zadeklarował Prezes IXO Zenon Maślona. Wprawdzie ten rodzaj działalności charytatywnej nie mieści się w programowych działaniach na rzecz społeczności na rzecz miasta tej firmy, to jednak argument, że dzieci nie odpowiadają za środowisko i warunki, w jakich żyją, są takie... jakie są. Ciekawy, nie tylko dla nas jest problem, jak wobec naszych potrzeb zachowują się firmy nie tylko przecież funkcjonujące w naszym mieście, ale nie mające tu swoich central (np. banki, CPN, duże sklepy, itp.). Czy grzeczenie i z dużą klasą poinformując nas o swojej niemocy, gdy idzie o jakieś tam drobne potrzeby społeczne podpisane przez jakichś tam ludzi z jakiejś Komisji czy z jakiegos PCK, czy też przeczytają doręczone im pisma uważnie.

Bardzo sympatycznie odnoszą się do naszej akcji przedstawiciele biznesu naszego miasta, ale o tym w następnym numerze.

Przypominamy konto bankowe komisji:

BANK ŚLĄSKI O/Krapkowice, Filia Kędzierzyn-Koźle
10501517-504707993

Adam SZYMANEK

3,14 ara, TAP

**CZY CHCESZ SPRAWIĆ RADOŚĆ
SWOJEJ ŻONIE LUB MĘŻOWI, SWOIM DZIECIOM
... LUB TEŚCIOWEJ?!**

GCK
ZAKUPY NA RATY

- okres kredytowania do 36 m-cy
- bez poręczycieli
- bez pierwszej wpłaty
- miesięczna cena kredytu **0,93%**
- pamiętaj... atrakcyjne, liczne wygrane

TYLKO **GCK S.A.**

Ludzie
zwariowaliśmy...!
... i Ty weźmiesz
udział w losowaniu zwrotu
pieniędzy
za zakupiony towar przez
GCK S.A.
już od 15 maja

H
C
A
P
E
L
K
S
W

PYTAJCIE O NAS

KRONIKA

Komisji Przedsiębiorstwa NSZZ "Solidarność"

Informacje z posiedzenia Komisji Przedsiębiorstwa w dniu 9.05.1997 r.

1. Na posiedzeniu Komisji obecny był Dyrektor Generalny mgr inż. Józef Sebesta, który omówił bieżące sprawy Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A., między innymi: propozycję zmiany terminu wypłat w ZAK S.A.; obowiązujący w ZA „Kędzierzyn” S.A. Regulamin ZFSS; poinformował o pracach związanych z przygotowaniem obchodów Dnia Chemika '97 oraz 50-lecia ZA „Kędzierzyn” S.A. w 1998 roku; Przedstawił sprawy związane z programem inwestycyjnym i prywatyzacją W ZAK S.A. Dyrektor odpowiedział również na zadane pytania i wątpliwości związane z poruszonymi w trakcie spotkania tematami.

2. Po wysłuchaniu opinii w sprawie zmiany terminu wypłat w świetle zmian w ustawie, Komisja podjęła uchwałę umożliwiającą przeniesienie terminu wypłat na piątą roboczą dzień miesiąca, pod warunkiem że poprzedzone to zostanie wypłatą nagrody z zysku za 1996 rok.

3. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego dnia 29.04.1997 r. otrzymał w odpowiedzi na interwencję o przyspieszenie wydania ogłoszenia listy obszarów zagrożonych ekologicznie pismo następującej treści:

WICEDYREKTOR SEKRETARIATU PREZESA RADY MINISTRÓW - Lech Węclewski do Pana Stanisława Żelichowskiego, MINISTRA OCHRONY ŚRODOWISKA, ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA

Szanowny Panie Ministrze,

Z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów przekazuję według kompetencji wniosek Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność” z dnia 18 kwietnia 1997 roku o przyspieszenie prac nad rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie określenia obszarów, na których występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska.

4. Na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w dniu 2 czerwca 1997 roku w Legnicy pod Sztandarem NSZZ „Solidarność” Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A. wyjadą dwa autobusy, czyli około 100 osób (członków naszego Związku wraz z rodzinami).

Boom SKOK-ów

W ostatnim roku nastąpił prawdziwy boom w rozwoju Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych (SKOK). Pierwsze po wieloletniej przerwie kasy oszczędnościowo-kredytowe powstały przed pięcioma laty w ramach działalności związków zawodowych. W Polsce działają obecnie już 184 kasy, a następnych 25 jest w trakcie zakładania, które zrzeszają około 100 tys. członków, a aktywna kasa można szacować na 300 mln zł. Od banków komercyjnych różni kasy brak kapitału zakładowego oraz fakt, że członkowie kasy są jednocześnie jej właścicielami. Dzięki temu oferują one korzystniejsze lokaty niż w bankach komercyjnych i tańsze kredyty. W USA do tego typu kas należy obecnie 65 mln dorosłych Amerykanów. W Irlandii i Kanadzie z tej formy oszczędzania i finansowania swoich wydatków korzysta co trzeci obywatel.

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa to nie tylko instytucja finansowa, lecz pewien sposób na życie; kasa to ludzie mogący polegać na samych sobie. SKOK to również wzmocnienie więzi łączącej Zalogę Zakładów, wzajemne zaufanie i pomoc, czyni to bowiem na własny rachunek i za własne pieniądze jako unikatowa wspólnota ludzi tworzących oddolną demokrację. SKOK robi wszystko, by stanowić trwały element w życiu Zalogi mogącej uczestniczyć w przemianach, jakie dokonują się w Polsce, w przekonaniu, że przemiany te służą ludziom niezamożnym i ubogim.

Komisja Przedsiębiorstwa NSZZ „Solidarność” Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A. jest zainteresowana utworzeniem SKOK-u w naszych Zakładach i w tym celu weszła w kontakt z kolegami zza miedzy, czyli Zarządem i Radą Nadzorczą Międzyzakładowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej Zakładów Koksowniczych „Zdzieszowice” oraz z Zarządem Krajowym SKOK, celem zdobycia informacji o możliwościach utworzenia i zasad funkcjonowania takiej kasy na naszym terenie. Ze strony wyżej wymienionych możemy liczyć na wszelką pomoc związaną z rozruchem kasy, pozostaje tylko uzyskanie w miarę liczne zainteresowania Zalogi ZAK S.A. i Spółek oraz akceptacji ze strony Zarządu ZAK S.A.

Wszelkie informacje dotyczące zasad funkcjonowania SKOK-u są do uzyskania w biurze Komisji Przedsiębiorstwa pod numerem telefonu 28-29.

KOMUNIKAT

Upzejmie informujemy, że Zarząd Regionu Śląska Opolskiego w porozumieniu z Biurem Turystycznym „CARO” organizuje wycieczkę w dniach 4-7 września 1997 r. na trasie: BRATYSŁAWA - BUDAPEST - WIEDEŃ - PRAGA za niewygórowaną opłatą 350,00 (trzysta pięćdziesiąt) złotych od osoby. W kwocie tej mieszczą się wszystkie koszty związane z przejazdem, zakwaterowaniem i wyżywieniem.

Wszelkich dodatkowych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretariat Komisji Przedsiębiorstwa NSZZ „Solidarność”, telefon 28-29.

ZAPRASZAMY bardzo serdecznie członków naszego Związku do wzięcia udziału w wycieczce wraz z rodzinami.

SPROSTOWANIE

Dotyczy: TKA nr 9 z dnia 15.05.1997 roku.

W Kronice Komisji Przedsiębiorstwa NSZZ „Solidarność” pkt. 3: pominięto ostatnie zdanie, a mianowicie po zdaniu:

„Zzywamy wszystkich członków i sympatyków „Solidarności” do wzięcia udziału w referendum w sprawie projektu Konstytucji zatwierdzonego w Zgromadzeniu Narodowym” - powinno być zdanie:

„Odrzucono tam bowiem wszystkie najważniejsze postulaty NSZZ „Solidarność”.

MZZ Pracowników ZAK S.A.

Podsumowano kolejny rok

Walne Sprawozdawcze Zebranie Delegatów Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników ZAK, które odbyło się 23 maja w Hotelu Centralnym, udzieliło absolutorium zarządowi związku za ostatni rok działalności, przyjęło m.in. deklarację programową i preliminarz budżetowy na bieżący rok oraz dokonało zmian w statucie.

Przed głosowaniem nad absolutorium zebrani wysłuchali wystąpienia przewodniczącego Związku oraz sprawozdania związkowej Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący Związku Edmund Taranowski mówił o sukcesach i porażkach Związku w minionym roku. Wśród tych pierwszych wymienił m.in.: ustalenie taryfikatora, wynegocjowanie godziwych podwyżek wynagrodzeń i umożliwienie szerokiej rzeszy pracowników skorzystania z letniego wypoczynku.

Porażką związku była sprawa ustalenia zasad korzystania z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych: - Mimo wielu spotkań z przedstawicielami zakładowej „Solidarności” nie udało się wypracować wspólnego stanowiska w tej sprawie, więc dyrektor generalny zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami podjął sam decyzję i przyjął propozycję Komisji Zakładowej „S”. Niestety, jest to rozwiązanie złe, nie służące racjonalnemu wypoczynkowi pracowników - mówił przewodniczący.

Kończąc swoje wystąpienie, E. Taranowski powiedział: - Z determinacją będziemy bronić naszych uprawnień związkowych. Realizując postulaty pracownicze, dbać będziemy o to, aby pracownik czuł się w dalszym ciągu rzeczywistym podmiotem, a nie mówiącym narzędnikiem. Człowiek musi być „najwyższą wartością” i nie zastąpi go wszechwładny pieniądź, a strach przed bezrobociem nie może być argumentem dla przełożonych do deptania godności pracowniczej. Na naszym sztandarze związkowym umieściliśmy hasło: „Godność jest najwyższą wartością człowieka”. Pamiętajmy o tym, brońmy tej godności.

Gościem delegatów był między innymi dyrektor handlowy Stanisław Buczkowski, który poinformował zebranych, że w związku ze spadkiem koniunktury na nasze wyroby firmie trudno będzie zrealizować w 100 procentach zawarte na ten rok ze związkami zawodowymi porozumienie płacowe. Jak można było przypuszczać, nie spotkało się to z entuzjazmem zebranych.

- Wiemy, że nie jest łatwo, ale po to podpisaliśmy porozumienie płacowe, aby je zrealizować - odpowiedział przewodniczący Taranowski.

Mówiąc dalej, podkreślił zagrożenia, jakie niosą z sobą przemiany własnościowe: - Sporo jeździmy po innych przedsiębiorstwach i widzimy, że w firmach prywatnych związki zawodowe są spychane do roli biernego obserwatora wydarzeń w firmie. To jest groźne, przed tym musimy się bronić.

Na zebranie przyjechał także przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego Józef Woźny, który mówił między innymi o trudnościach firm prywatyzowanych w ramach Programu Powszechnej Prywatyzacji, dając do zrozumienia, że Azoty mają szczęście nie biorąc udziału w tym programie: - 52 firmy z naszej branży są w NFI. Na początku ich dyrektorzy byli szczęśliwi, mówili o dostępności do funduszy na inwestycje i zachodnich technologii... Dziś okazało się, że i tu zadziałł rachunek ekonomiczny. Jak nie wypracujesz środków, to ich nie będziesz miał.

Delegaci wysłuchali także informacji Władysława Strzeleckiego, kierownika Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Okazało się, że wypadki zdarzające się w ZAK mają w większości znamiona lekkich i pojedynczych. Nie zarejestrowano w ostatnim roku chorób zawodowych ani wypadków zbiorowych.

- Przygotowujemy się do wdrożenia systemu zarządzania bezpieczeństwem, co ułatwi propagowaną przez nas akcja szeroko pojętej promocji zdrowia - mówił do związkowców Władysław Strzelecki, kierownik Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. - Proponowałbym, by związki zawodowe również włączyły się do tej akcji, w ramach której będziemy propagować zdrowe żywienie czy modę na niepalenie.

Na zakończenie zebrania dyrektor Buczkowski zaprosił wszystkich związkowców na Festyn Chemiczków organizowany przez nasze Zakłady w dniach 7-8 czerwca na stadionie Kuźniczka.

Bolesław BEZEG

DEKLARACJA PROGRAMOWA

Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników ZA „Kędzierzyn” S.A.

Jesteśmy demokratycznym, niezależnym związkiem zawodowym. Swą siłę czerpiemy z doświadczeń i postępowych tradycji ruchu zawodowego. Nasz związek jest organizacją ludzi pracy zatrudnionych w ZA „Kędzierzyn” S.A. i spółkach z o.o. wyodrębnionych ze struktury organizacyjnej Zakładów. Został On powołany do reprezentowania i obrony ich praw, interesów zawodowych i socjalnych.

W celu ochrony interesów pracowniczych konsekwentnie będziemy korzystać z ustawowych uprawnień i egzekwować przestrzeganie prawa pracy.

Związek reprezentuje interesy Pracowników poprzez struktury związkowe we wszystkich jednostkach organizacyjnych naszych Zakładów.

Za swój podstawowy obowiązek niezmiennie uważamy obronę interesów naszych Członków: Pracowników oraz Emerytów i Rentistów. Dla osiągnięcia zamierzonych celów korzystać będziemy z pracy członków reprezentujących nasz Związek we wszystkich strukturach związkowych, zakładowych i ponadzakładowych.

Deklaracja programowa poprzedniego Zebrania Sprawozdawczego jest w pełni aktualna i kierunki działań w niej określone powinny być nadal realizowane. Dotyczy to w szczególności Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

Zmiany zachodzące w naszych Zakładach i zamierzenia w kierunku prywatyzacji nakładają na nasz Związek określone zadania, polegające na podejmowaniu skuteczniejszych działań w celu:

1. Utrzymania miejsc pracy dla pracującej w ZAK S.A. Zalogi;
2. Utrzymania plac pracowników zatrudnionych w ZAK S.A. na poziomie zapewniającym ich realny wzrost;
3. Wypracowania racjonalnych zasad podziału Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych;
4. Negocjowania i wypracowania optymalnych dla Zalogi ZAK S.A. warunków prywatyzacji Zakładów;
5. Zapewnienia bezpiecznych warunków pracy;
6. Zapewnienia na odpowiednim poziomie ochrony zdrowia pracowników zatrudnionych w ZAK S.A.

JAN SUCH TRENEREM MOSTOSTALU



21 maja na konferencji prasowej zorganizowanej przez Zarząd Klubu Sportowego „Mostostal” oficjalnie, w obecności lokalnych mediów, podana została informacja, że nowym trenerem wicemistrza Polski, Mostostalu-Azoty, będzie **JAN SUCH**.

Nowy trener to rodowity rzeszowianin, który od 33 lat związany jest z jednym z najbardziej znanych rzeszowskich klubów - RESOVIA. Będąc jeszcze zawodnikiem tego klubu, zdobył aż czterokrotnie tytuł mistrza Polski (1971, 1972, 1974 i 1975 r.). W tych samych latach drużyna Resovii była jednocześnie finalistą Pucharu Polski. W latach 1978-80 Jan Such był zawodnikiem francuskiego klubu AS Grenoble, z którym zdobył Puchar Francji, plasując się jednocześnie w czołówce ligi francuskiej. W roku 1981 powrócił do kraju, gdzie podjął pracę trenerską w swoim macierzystym klubie. Prowadził Resovię przez 8 lat, zdobywając po drodze dwa tytuły mistrza Polski, dwukrotnie brązowy medal i raz Puchar Polski. W 1988 zespół rzeszowski pod wodzą Jana Sucha awansował do finału europejskiego Pucharu Zdobywców Pucharów. W latach 1988-1992 Jan Such ponownie wyjechał za granicę, tym razem do Szwajcarii, by prowadzić tam kadrę narodową i jednocześnie jeden z francuskich klubów pierwszoligowych, w którym grali Polacy: Sordyl i Zieliński. W roku 1994 wrócił do kraju i zatrudniony został przez PZPS w Szkole Mistrzostwa Sportowego, powstałej w Rzeszowie, jednocześnie piastując funkcję prezesa Resovii. Owocem jego pracy w Szkole Mistrzostwa Sportowego było zdobycie w tym roku brązowego medalu na Mistrzostwach Europy Juniorów. W sierpniu zespół prowadzony przez Jana Sucha wyje-

dża na Mistrzostwa Świata do Teheranu.

Od kilku dni kolejnym etapem w życiu trenera Sucha jest prowadzenie naszej drużyny - Mostostalu-Azoty Kędzierzyn-Koźle. Klub podpisał z nim umowę trenerską na trzy lata, z możliwością przedłużenia na dalsze lata. Przez pierwszy rok trener będzie pracował jako trener - koordynator. Będzie to polegało na tym, że trener będzie spotykał się z zawodnikami około trzech razy w tygodniu. Limit czasowy ogranicza praca w Szkole Mistrzostwa Sportowego, z której J. Such nie może i nie chce zrezygnować. Przez rok będzie więc musiał dzielić swe obowiązki. Po tym terminie trener na stałe osiedzi w naszym mieście. Niestety, niemożliwy jest wyjazd trenera na pierwszy obóz, na którym główny nacisk kładzie się na elementy siłowe i kondycyjne. Pewne jest, że drugi obóz prowadzony już będzie przez trenera Sucha. Oczywiście jest, że na wszystkich spotkaniach środowych i sobotnich trener będzie obecny. Pamiętać należy, że drugim trenerem nadal pozostaje **Andrzej Kubacki**, również znakomity fachowiec.

W czasie konferencji prasowej prezes Mostostalu **Kazimierz Pietrzyk** pałał optymizmem w odniesieniu do osoby nowego trenera. Stwierdził, że po 7-godzinnej rozmowie założono, iż do 2000 roku powinniśmy mieć w Kędzierzynie-Koźlu drużynę grającą na wysokim, europejskim poziomie.

- Wielu kibiców pyta mnie, kogo zamierzamy kupić, by w przyszłym sezonie walczyć o mistrza Polski. Przecież w zeszłym roku pozyskałiśmy trzech klasowych zawodników, reprezentantów Polski. Przy odpowiedniej pracy, gra tych zawodników, wsparta grą całego kolektywu, powinna wystarczyć, by sięgnąć po najwyższe trofeum. Po cichu mogę powiedzieć, że zamierzamy kupić rozgrywającego, ale na razie nie zdradzę nazwiska tej osoby” - powiedział prezes.

Spytany, czy nie obawia się, że niepełne uczestnictwo w treningach może wpłynąć in minus na grę zespołu, prezes Pietrzyk powiedział: - „Nie będzie procentowało in minus i taką mam nadzieję. Przecież zespół ten stanowią zawodnicy ograni, którzy nie grają w siatkówkę tylko dla przyjemności, ale z tego przecież żyją. Zdajemy sobie sprawę, że niektórzy mogą powątpiewać w słuszność takich sposobów treningowych, ale wierzymy, że dyspozycje, które Jan Such przekaże drugiemu trenerowi **A. Kubackiemu**, będą w stu procentach słuszne i plan na przyszły sezon zostanie w pełni realizowany. Trener Such będzie w Kędzierzynie na tyle często, by wystarczyło to do ułożenia wszystkiego po naszej myśli.

Miejmy nadzieję, że trener Such pogodzi obowiązki, które na jego barkach spoczną, i że poprowadzi drużynę Mostostalu do zdobycia mistrzostwa Polski. Dobrze, że są trenerzy, którzy potrafią się jasno określić w tym, co robią, a nie obiecują, by potem wystawić klub „do wiatru”.

Roman WIKTOREK

MARATON W REGENSBURGU

Mieczysław Majer, biegacz długodystansowy w kategorii weteranów relacjonuje swój udział w kolejnych zawodach.

4 maja br. startowałem w Regensburgu w Niemczech. Był to klasyczny maraton przeprowadzony na terenie miasta. W ramach zawodów maratonu jednocześnie odbywały się mistrzostwa Niemiec, mistrzostwa Bawarii oraz mistrzostwa pocztowców, indywidualne i zespołowe.

W zawodach uczestniczyło około 7.000 zawodników. Mimo tak licznej obsady pod względem organizacyjnym zawody były przeprowadzone wzorowo. Efektem tego są wyniki uzyskane przez zawodników. Podstawowym mierzniem może być fakt, że wśród uczestników biegu aż 507 osób uzyskało wynik poniżej 3 godzin. Ja uzyskałem w tych zawodach 3. miejsce w kategorii weteranów oraz 34. miejsce w klasyfikacji generalnej, a za to przywiozłem dwa ładne medale.

Startowałem w wielu maratonach, których trasy często były nudne, mało urozmaicone. Ten bieg miał trasę wytyczoną w starej i zadbanej części miasta, było co oglądać. Przy trasie było dużo kibiców, przygrywały orkiestry. Momentami zapomniałem o ogromnym wysiłku, który należało włożyć w pokonanie dystansu maratonu.

Spisał TAP

Niełatwe zwycięstwo



Na co dzień Wanda Pawlak-Goląbek pracuje w przykładowym sklepie.

11 maja w czasie Międzynarodowego Biegu na 13-kilometrowej trasie Uwalno (Czechy) - Głubczyce Wanda Pawlak-Goląbek w kategorii wiekowej powyżej 50 lat zajęła 1 miejsce. Wyprzedziła swoich czeskich rywali aż o 1 km.

- Było bardzo gorąco - powiedziała nam zawodniczka po powrocie z imprezy. - Bieg był trudny, bo na trasie są długie podbiegi pod górę.

W imprezie startowało 95 zawodników.

Wanda Pawlak-Goląbek w najbliższym czasie planuje wystartować w Międzynarodowym Biegu Bojanowskiego (21,1 km), który odbędzie się 31 maja w Grabonogach oraz 6-7 maja w Biell Bienne w Szwajcarii (dystans 100 km).

- Jak zdążyć wrócić, to wystartuję także w naszym „Chemiku” (8 czerwca - red.) - mówi zawodniczka.

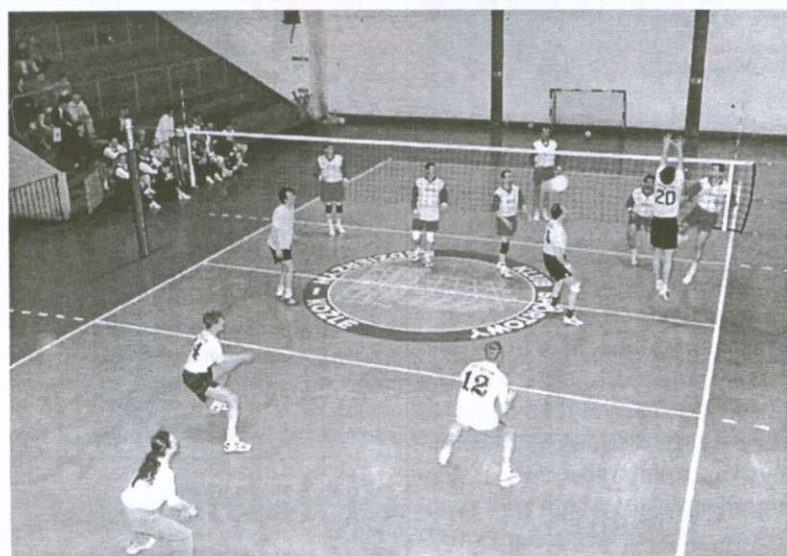
B

TURNIEJ ZAKOŃCZONY!

Informowaliśmy już o zakończeniu zorganizowanego przez „Trybunę Kędzierzyńskich Azotów” Międzyzakładowego Turnieju Siatkarskiego o Puchar Prezesa Zarządu ZAK S.A. Podawaliśmy wyniki, dziś prezentujemy fotoreportaż z towarzyskiego meczu finalistów turnieju, który odbył się 11 maja.

Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem zarówno pracowników ZAK, jak i spółek - córek. Gorącej atmosferze meczu towarzyszyła kwesta na rzecz Domu Dziecka oraz losowanie nagród - niespodzianek wśród publiczności.

Mecz rejestrowali na fotograficznych kliszach
Tadeusz Płociennik i Bogusław Rogowski



"Gdyby Gustaw Eiffel znał kleje produkowane w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S.A., wybudowałby wieżę z drewna, a nie z metalu" - brzmi hasło reklamowe umieszczone obok miniaturowej budowli, takiej samej jak ta, którą wzniesiono na Polu Marsowym w Paryżu. Wykonano ją z drewna, a poszczególne elementy połączono klejem meblarskim „made in Azoty” i ustawiono przed wejściem do gabinetu dyrektora generalnego Józefa Sebesty - pierwszego szefa z konkursu.

- *Trzymałby lepiej niż nity?* - zagaduje kierownika Zakładu Klejów i Mocznika inżyniera Eugeniusza Sutora. - *Przecież żaden klej im nie dorówna.*

- *My twierdzimy, że tak!* - odpowiada przekornie i dodaje, że udało się znaleźć sposób na to, by meble, do których scalania użyto naszych klejów, nie wymagały - po wstawieniu ich do pokoju - otwarcia okien na tydzień, zanim nie ulotni się przykry zapach.

- *Natrafiliśmy na „błękitnego aniola”, czyli na coś takiego, co nie tylko spełnia normę, ale wkracza w sferę ekologii i wyróżnia kleje z „Kędzierzyna” od wytwarzanych gdzie indziej. Każdy z naszych byłych dyrektorów też szukał swego wyróżnika i w zależności od czasów i warunków, w jakich przyszło im kierować firmą, odkrywał odmiennego „błękitnego aniola” - powie mi później inżynier Sutor...*

O byłych dyrektorach do dzisiaj krążą w „Azotach” anegdoty. Karol Nowak wbił sobie do głowy, że wystąpi na warszawskiej naradzie chemików, poprzedzającej IV Zjazd PZPR w 1965 roku, chociaż nie przewidywał tego jej scenariusz. Sądził, że forum z udziałem I sekretarza KC Władysława Gomułki będzie świetną okazją do zaprezentowania osiągnięć fabryki i pomoże w przyszłości zabiegać o pieniądze na inwestycje u centralnych planistów. Myślał, że z doświadczeniem przedwojennego menedżera w boryslawskim zagłębiu naftowym poradzi sobie z tym zadaniem lepiej niż zakładowy sekretarz partii.

Wszedł na mównicę zaraz po dyrektora fabryki chemicznej, który pochwalił się, że za darmo zlikwidował wielką hałdę odpadów. Robotnicy pracowali w pocie czoła po godzinach i rozwieźli to wszystko na taczkach...

... i co, dyrektorze, a was nie wywieźli? - dopytywał się z sarkazmem Gomułka.

Szef „Azotów”, nie wyczuwając nastroju prezydium, tak samo zaczął się szczycić swoim osiągnięciem: że ma oszczędności, bo nie winduje zbyt wysoko zarobków załogi.

- *Proszę kończyć* - przerwał mu sekretarz gospodarczy KC Bolesław Jaszczuk - autor koncepcji bodźców ekonomicznych, mrucząc sobie pod nosem: - *To my sobie łamiemy głowę nad tym, w jaki sposób skutecznie nakłonić świat pracy do większego wysiłku, aby dogonić ka-*

Zygmunt Nowak

BŁĘKITNE ANIOŁY

Reportaż otrzymał nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie na Reportaż zorganizowanym z okazji 50-lecia ZAK.

*pitalizm, a on przyznaje się, że nie wynga-
radza ludzi, jak należy?*

Ogłoszono przerwę. Jaszczuk skinięciem głowy przywołał do siebie ministra przemysłu chemicznego, Antoniego Radlińskiego, a nazajutrz tuż po przyjeździe z Warszawy dyrektor „Azotów” dowiedział się, że został odwołany.

Jego następcą był Franciszek Górka z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. Wezwany do gabinetu Radlińskiego, kolegi ze studiów na Politechnice Lwowskiej, Górka usłyszał:

- *Pojedziesz do Kędzierzyna!*

- *Jak to...*

Radliński nie czekał na odpowiedź. Wręczył mu do ręki nominację i wyszedł, zostawiając go samego i osłupiałego z wrażenia z papierkiem w ręku.

Eugeniusz Kwiatkowski, przedwojenny wicepremier i minister skarbu oraz budownicz Gdyni i Centralnego Okręgu Przemysłowego, w opublikowanej w 1931 roku książce „Dysproporcje” pisał, że obowiązkiem polskiego menedżera jest budowa zrębów gospodarki w kraju zapóźnionym cywilizacyjnie. Polski „Manager”, w odróżnieniu od nie krępowanego żadnymi ograniczeniami stale eksperymentującego na wolnym rynku Amerykanina, słynącego z finezyjnych decyzji Brytyjczyka, czy też traktującego załogę po ojcowsku Japończyka, nie mógł nawet marzyć o liberalizmie. Również dyrektorzy zakładów państwowych w okresie powojennym możliwości w zakresie gry rynkowej mieli bliskie zera. Ich inwencję krępowała konieczność realizacji planów produkcyjnych narzucanych z góry. W tej sytuacji model menedżera, który się kształcił po 1945 roku, również nosił znamie „służby publicznej”.

Od dyrektorów sztandarowych zakładów szczególnie zaś wymagano podporządkowania. Kto tego nie rozumiał, wypadał z gry:

- *W systemie socjalistycznym wiele się mówiło o nadrzędności człowieka, ale w rzeczywistości niepodzielnie panował fetysz produkcji, planu produkcji, prawa produkcji, któremu wszystko było podporządkowane* - mówi dziś dyrektor generalny „Azotów” Józef Sebesta. - *Podczas gdy na Zachodzie, mimo że obowiązywał system konkurencyjny, kapitalizm zrobił ogromny krok w kierunku człowieka.*

Dyrektor Franciszek Górka przychodził do Kędzierzyna mimo woli, ale gdy po kilku latach był odwoływany, jego gabinet tonął w kwiatkach. Szczególnie serdecznie żegnali go ludzie miejscowi - Ślą-

zacy. Bardzo cenili ich za sumienność i dyscyplinę, oni jego - za bezpośredniość.

Na uwagę, że kilka lat jego dyktowania zapisze się w historii „Kędzierzyna” dobrym rozdziałem, natychmiast przerwał rozmowę:

Nie dam się na coś takiego złapać, by podpaść jak pewien student chemii na Politechnice Lwowskiej w październiku 1939 roku. Rok akademicki rozpoczął się wtedy wiecem z udziałem radzieckiego komisarza, a ów kolega, Ukrainiec, który przedtem raczej cicho siedział, gdy tylko dorwał się do mównicy, zaczął od tego, że Lwów zbudował kniaź Lwów.

- *To nieprawda* - przerwał mu komisarz - *Lwów zbudował lud ukraiński!*

Rozpoczęły się czasy propagandy sukcesu. Ludzie jak ognia bali się samodzielnego podejmowania decyzji. Pracownicy „Azotów” do dzisiaj pamiętają, że przed gabinetem następcy Franciszki Górki - dyrektora Jerzego Pyzikowskiego, tkwił długi rząd krzesel. Nieraz godzinami oczekiwali tam na wolną chwilę szefa nie tylko kierownicy wydziałów produkcyjnych.

Natomiast próg gabinetu jego następcy, Konstantego Chmielewskiego, jeszcze w 1990 roku przestępował z karnym: „*Melduję się!*” na ustach. A wieczorem, u boku swych małżonek, w hallu domu kultury „Chemic”, w antrakcie przedstawienia teatralnego kłaniali się nisko szefowi. - *Tymi ukłonami podpisują teraz listę obecności* - śmiał się wtajemniczony w organizację sali pracownik domu kultury.

Tak było po dramatycznym pytaniu, jakie nieco wcześniej aktorzy opolskiej sceny skierowali do opustoszałej widowni Zakładowego Domu Kultury „Chemic”: „*Proszę państwa, czy mamy grać?!?*” Tę kompromitującą wiadomość przekazał dyrektorowi „Azotów” ten właśnie pracownik domu kultury: - *Jak to, panie dyrektorze, mamy tylu inżynierów, przecież to inteligencja, a do teatru nie chodzą?!?* Więc w dni, kiedy artyści z Opola mieli gościć w Kędzierzynie, kadra techniczna tuż po porannych dyspozycjach produkcyjnych z głośników nad biurkami słyszała zdecydowane polecenie szefa: „*Chcę panów widzieć wieczorem w „Chemicu!”*”

Obecny dyrektor ZA Kędzierzyn Józef Sebesta (w 1993 roku wygrał konkurs, pokonując dziewięciu rywali) przyznaje, że jego poprzednik - dyrektor Chmielewski - bardzo wcześniej zrozumiał, że dotowanie nawozów kiedyś się skończy,

dlatego należy wybudować nowoczesną instalację syntezy amoniaku, która byłaby bardziej ekologiczna i mniej energochłonna, dzięki czemu wytwarzano by tańszy amoniak.

Chmielewski zaciągnął w tym celu w 1990 roku w Banku Śląskim kredyt w wysokości 635 mld zł. Skutki tej decyzji zakład zaczął odczuwać bardzo szybko. „Azoty”, podobnie jak wiele innych przedsiębiorstw, wpadły w pułapkę zadłużeniową. Galopująca inflacja, osiągająca w owym czasie kilkadziesiąt procent miesięcznie - a szczególnie zwiariowanych miesięcy było kilka z rzędu - sprawiła, że odsetki zaczęły dusić kombinat. Gdy trzy lata później Chmielewski wystartował w konkursie już nie do dyktorskiego, lecz - po przekształceniu przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę skarbu państwa - prezesowskiego fotela, ale nie z mianowania, tylko z wyboru, nie oszczędzono mu słów krytyki. Bo w owym roku pierwszego konkursu na prezesa firma „Azoty” S.A. miała 300 mld strat!

„*Nie trzeba było budować nowej syntezy, tylko kupować tani amoniak rosyjski i ukraiński*”, mówiło wtedy w „Azotach” wielu nieprzychylnych Chmielewskiemu dyrektorów, których w ciągu 16-letniego dyktowania w przełomowym czasie uzbierało się co niemiara. Radzili, by Polska - podobnie jak Niemcy - ograniczyła własną produkcję tego surowca, bo na europejskim rynku jest sporo taniego amoniaku ze Wschodu! A skoro wiele państwowych przedsiębiorstw, jak „Ursus”, przestało spłacać drażniące odsetki, gdyż nie było w stanie udźwignąć tego ciężaru, więc dlaczego „Azoty” się wylamują?

- *Trzeba być uczciwym, skoro wzięło się kredyt, trzeba go spłacać* - miał ponoć przekonywać oponentów Chmielewskiego i polecił, by regulować w banku wszystko co do grosza. Później opowiadał, że decydując się w 1990 roku na bankowy kredyt, popełnił błąd Leppera. Złosiłi zaś żartowali, że wyleciał na minie „Plan Sorosa-Balcerowicza”!

- *Musieliśmy przebrnąć przez tę dżunglę. Nowa synteza amoniaku niosła za sobą tyle pozytywów, że gdybyśmy jej wtedy nie wybudowali, to dzisiaj nie byłoby „Azotów” na nawozowym rynku* - twierdzi z perspektywy czasu Eugeniusz Sutor, ostatni kierownik na „starej syntezie”.

Dzisiaj w rozmowach słyszy się często opinię, że ekstrema tutaj przegrała.

- *Tak, anormalne myślenie przegrało, gdyż poza krytykowaniem wszystkiego ludzie ci, a przynajmniej niektórzy z nich, nie reprezentowali żadnych wartości* - stwierdza prezes Sebesta i dodaje:

- *Dziś zarówno tani amoniak, jak i tanie nawozy ze Wschodu to przeszłość. Ten zaś, kto ma własny tani amoniak, ma też tanie nawozy. A przecież trzeba czerpać z czegoś zyski, by móc przeznaczać je na inwestycje.*

Dokończenie w następnym numerze.

Azoty *Mieszkańcom* *Miasta*



**ZAPRASZAMY NA
FESTYN CHEMIKÓW
STADION KUŹNICZKA
7 – 8 CZERWCA 1997**



7 czerwca 1997 r.

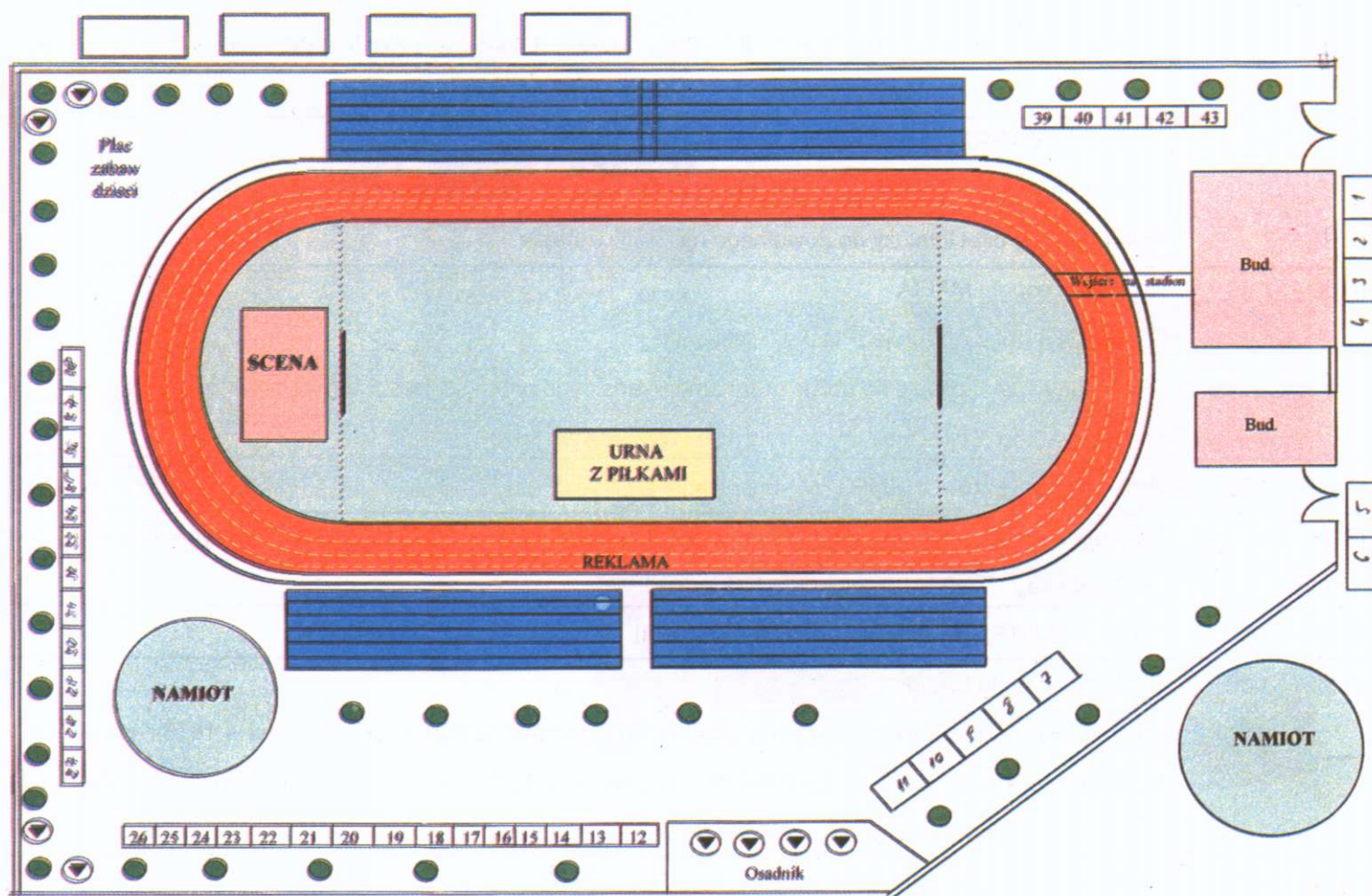
GODZINA	IMPREZY
12.30-17.00	Konkurs plastyczny o tematyce sportowo-rekreacyjnej dla szkół podstawowych
13.30	Międzypaństwowy mecz piłki nożnej kobiet
13.30-16.30	Konkursy sportowo-rekreacyjne
14.00	Symultana szachowa z udziałem mistrza międzynarodowego
15.00	Mecz piłki nożnej pomiędzy: Zakładami Azotowymi „Kędzierzyn” S.A. - Zakładami Chemicznymi „BLACHOWNIA”
15.30	Strzelanie karnych (w przerwie meczu)
17.00	Mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi MW pomiędzy: K.S. UNIA K.-Kozłe - K.S. Sparta Lubliniec

8 czerwca 1997 r.

11.00	Mecz piłki siatkowej pomiędzy: „Mostostal Z.A. - AZS Yawal Częstochowa” Hala Sportowa przy ul. Świerczewskiego
13.00	Przemarsz Orkiestry Dętej Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A. z Hali Sportowej na Stadion „Kućniczka”
13.30	Uroczyste rozpoczęcie Festynu
13.45	Koncert Orkiestry Dętej Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A.
14.15 - 14.30	Wręczenie pucharów
14.30 - 15.00	Recital Jerzego Grunwalda - członka legendarnego zespołu NO TO CO, w latach 70. lidera zespołu EN FACE
15.00 - 15.10	Informacje o przygotowaniach do obchodów jubileuszu 50-lecia Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A.
15.00 - 19.00	Imprezy dla Dzieci:

	- Program Cyrkowy (przed stadionem) - Atrakcje dodatkowe: suchy basen, dmuchany zamek i mała, kolorowe balony i czapeczki
15.10 - 15.40	Występ zespołu szantowego „Kubryk”
15.40 - 16.00	WIELKA LOTERIA CHEMIKÓW - Losowanie I Wśród nagród m.in.: rower górski, telewizor kolorowy, radioodtwarzacze, a nagrodą główną jest dwuosobowy bilet lotniczy do dowolnego miasta w Europie.
16.00 - 17.00	Koncert zespołu MAFIA Zespół słynnego Andrzeja „Piaska” Piasecznego. Próbujący przeszczepić na polski grunt amerykańskiego rytm'n'blues'a, a potem realizujący się w muzyce pop rock. Założony w maju 1992 roku w Kielcach.
17.00 - 17.30	WIELKA LOTERIA CHEMIKÓW - Losowanie II
17.30 - 19.00	Występ kabaretu „BABSKI KABARET” w składzie: B.Wrzesińska, K.Sienkiewicz, A.Fatyga, A.Biedrzyńska, R.Zarębska
19.00 - 19.30	WIELKA LOTERIA CHEMIKÓW - Losowanie III
19.30 - 21.00	Koncert zespołu BAJM Najbardziej długowieczny zespół grający muzykę z pogranicza pop i rocka. Powstał w 1976 r. w Lublinie. Wokalistka - Beata Kozidrak. Zadebiutował w Lublinie w 1977 roku na Festiwalu Piosenki Studenckiej. W 1987 roku zdobył II nagrodę na KFPP w Opolu piosenką „Piechotę do lata”. Do tej pory zespół nagrał 10 płyt.
21.00 - 21.30	„DISCO FM” - dyskoteka prowadzona przez Radio RMF-FM
21.30 - 22.00	Pokaz „LASER SHOW”
22.00 - 23.30	Koncert zespołu BUDKA SUFLERA Jeden z najstarszych aktywnych jeszcze zespołów, potrafiący pomimo dostosowywania się do panującej aktualnie mody zachować swoją tożsamość artystyczną. W połowie lat 70. niemal w pojedynkę bronił rodzimego rocka. Założony w 1969 r. w Lublinie. Znany z takich przebojów, jak: „Cień wielkiej góry”, „Za jeden grosz”. Wokalista - Krzysztof Cugowski.
23.30 - 24.00	Pokaz „LASER SHOW”





LEGENDA: 1 - STOISKO ▼ - TOALETA

VII KĘDZIERZYŃSKO-KOZIELSKIE DNI CHEMIKA

2.06	10.00	Klub SIT PChem: Seminarium ICSO „Działalność ICSO Blachownia na rzecz przemysłu chemicznego w rejonie kędzierzyńsko-kozielskim”
	17.30	Klub SIT PChem: Uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu 70-lecia SIT PChem
3.06	10.00	Klub SIT PChem: Turniej Młodych Chemików dla młodzieży szkół ponadpodstawowych
4.06	10.00	Klub SIT PChem: Seminarium ZA Kędzierzyn S.A. „Nowości w produkcji nawozów azotowych w ZA Kędzierzyn S.A.”
	12.00	Dzień Otwarty ICSO
	17.00	Klub SIT PChem: Forum Dyskusyjne nt. „Petrochemia w Konsorcjum Rafinerijno-Petrochemicznym „Południe” - uwarunkowania techniczne i ekologiczne”
5.06	10.00	Klub SIT PChem: Seminarium Z.Ch. Blachownia S.A. nt.: „Działalność Z.Ch. Blachownia w zakresie ochrony środowiska”
	17.00	Klub SIT PChem: Spotkanie z seniorami; Uroczyste podsumowanie konkursu „Dawnych wspomnień czar”
6.06	10.00	Klub SIT PChem: Seminarium CPN nt. „Hermetyzacja Baz Paliwowych oraz Stacji Paliw”
	17.00	Klub SIT PChem: Turniej brydżowy
7.06	10.00	Stacja Obsługi Samochodów CPN S.A., ul. Kozielska
	10.00	Dzień otwarty - diagnostyka bez opłaty
	15.00	ZDK Lech - osiedle Blachownia: Otwarty turniej skatowy
		Stadion Kuźniczka: Mecz piłki nożnej: ZA Kędzierzyn - ZCh Blachownia
IMPREZY ZWIĄZANE Z DNIAI CHEMIKA		
7-8.06	13.00	Stadion Kuźniczka: Festyn ZA Kędzierzyn
14.06	12.00	Stadion Odra - Koźle: Festyn CPN
14-15.06	10.00	Stadion TKKF - osiedle Blachownia
		Festyn ZCh Blachownia
14.06	10.00	Strzelnica obok Dyrekcji ZChB: Zawody w strzelaniu sportowym o Puchar Dyrektora ZCh Blachownia S.A.
15.06	11.00	Stadion TKKF - osiedle Blachownia
		BIEG CHEMIKÓW
	14.00	Stadion TKKF - osiedle Blachownia: Zakończenie turnieju szachowego o puchar Dyrektora ZCh Blachownia S.A.; Symultana szachowa; Szachy parkowe

ROZKŁAD JAZDY NA DZIEŃ 8.08.1997 R.

Rozkład jazdy AUTOBUSU

1. Osiedle Azoty	12.50
2. Osiedle Piasty ul. Krzywoustego	13.00
3. Osiedle Piasty ul. Królowej Jadwigi	13.05
4. Osiedle Piasty ul. Świerczewskiego (parking)	13.07
5. ul. Wojska Polskiego	13.15
6. Punkt Kontroli Czasu MPK ul. 1 Maja	13.17
7. PKP ul. Grunwaldzka	13.25
8. Stadion Kuźniczka	13.30

Stadion Kuźniczka

1. Osiedle Pogorzelec ul. Piotra Skargi III MPK	13.40
2. Osiedle Pogorzelec ul. Piotra Skargi II MPK	13.45
3. Osiedle Pogorzelec ul. Piotra Skargi I MPK	13.50
4. Pawilon Handlowy MPK (Przedszkole)	13.55
5. Stadion Kuźniczka	14.00

Rozkład jazdy IVECO

1. Koźle ul. Piastowska PKP	12.50
2. Koźle ul. Piastowska MPK	12.55
3. Koźle PKS	13.05
4. Kłodnica - skrzyżowanie (światła)	13.15
5. ul. Kozielska (bloki Azotowe)	13.20
6. ul. Kozielska (przychodnia)	13.24
7. ul. Kozielska MPK	13.27
8. Stadion Kuźniczka	13.30

Autobusy będą kursowały bez przerwy do godziny 24.00